

I Księga Królewska

Rozdział 1

1. A gdy się król Dawid zstarzał, i zaszedł w lata, chodź go odziewano szatami, przecię się zagrzać nie mógł. 2. I rzekli mu słudzy jego: Niech poszukają królowi, panu naszemu młodej panienki, któraby stawiała przed królem, i opatrowała go, a sypiając na łonie jego, żeby zagrzewała króla, pana naszego. 3. Szukali tedy panienki pięknej po wszystkich granicach Izraelskich, i znaleźli Abisag Sunamitkę, a przywiedli ją do króla. 4. A ta panienka była bardzo piękna, i opatrowała króla, i służyła mu; ale jej król nie uznał. 5. Lecz Adonijasz, syn Haggity, wynosił się, mówiąc: Ja będę królował. I nasprawiał sobie wozów i jezdnych, i pięćdziesiąt mężów, którzy biegali przed nim. 6. A nie gromił go nigdy ojciec jego, mówiąc: Przeczżeś to uczynił? A był i ten bardzo pięknej urody, którego była porodziła Haggita po Absalomie. 7. A miał znowę z Joabem, synem Sarwii, i z Abijatarem kapłanem, którzy pomagali za Adoniaszem. 8. Ale Sadok kapłan, i Banajas, syn Jojady, i Natan prorok, i Semej, i Rehy i rycerstwo Dawidowe, nie przestawali z Adoniaszem. 9. Tedy nabił Adonijasz owiec, i wołów, i bydła tłustego u kamienia Zohelet, który był nad źródłem Rogiel, i wezwał wszystkich braci swych, synów królewskich, i wszystkich mężów z Juda, sług królewskich. 10. Ale Natana proroka, i Banajasa, i innego rycerstwa, ani Salomona, brata swego, nie wezwał. 11. Tedy rzekł Natan do Betsaby, matki Salomonowej, mówiąc: A nie słyszałaś, iż króluje Adonijasz, syn Haggity, a Dawid, pan nasz, nie wie o tem? 12. Przetoż teraz pójdz proszę, dam ci radę, a zachowasz zdrowie twoje i zdrowie syna twego Salomona. 13. Idź, a wnijdź do króla Dawida, i mów do niego: Izaliś ty królu, panie mój, nieprzysiągł służebnicy twojej, mówiąc: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojej? Przeczże tedy króluje Adonijasz? 14. A gdy ty jeszcze tam będziesz mówiła z królem, ja przyjdę za tobą, i dopełnię słów twoich. 15. A tak weszła Betsaba do króla na pokój; a król się już był bardzo zstarzał, a Abisag Sunamitka posługowała królowi. 16. Tedy nachyliwszy się Betsaba, pokłoniła się królowi, której rzekł król: Czego chcesz? 17. A ona mu odpowiedziała: Panie mój, tyś przysiągł przez Pana, Boga twego, służebnicy twojej, że Salomon, syn twój, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojej. 18. A oto, już Adonijasz króluje, a ty teraz, królu, panie mój, o tem nie wiesz. 19. Albowiem nabił wołów i bydła tłustego, i owiec bardzo wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i Abijatara kapłana, i Joaba, hetmana wojska; ale Salomona, sługi twego, nie wezwał. 20. Lecz ty królu, panie mój, wiesz, iż się oczy wszystkiego Izraela oglądają na cię, abyś im oznajmił, kto będzie siedział na stolicy króla, pana mego, po tobie. 21. Inaczej stanie się, gdy zaśnie król, pan mój, z ojcy swymi, że będziemy ja i Salomon, syn mój, jako grzesznicy. 22. A oto, gdy ona jeszcze mówiła z królem, przyszedł Natan prorok. 23. I opowiedziano to królowi, mówiąc: Oto Natan, prorok; który wszedłszy do króla, pokłonił się królowi twarzą swą ku ziemi. 24. Rzekł zatem Natan: Królu, panie mój, zażes ty rzekł: Adonijasz będzie królował po mnie, a on usiedzie na stolicy mojej? 25. Albowiem dziś szedłszy nabił wołów i bydła

tlustego, i owiec bardzo wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i hetmanów wojsk, i Abijatara kapłana, a oto oni jedzą z nim i piją, i mówią: Niech żyje król Adonijasz! **26.** Ale mnie, sługi twego, i Sadoka kapłana, i Banajasa, syna Jojadowego, i Salomona, sługi twego, nie wezwał. **27.** Izali od króla, pana mego, stała się ta rzecz? a nie oznajmiłeś słudze twemu, kto ma siedzieć na stolicy króla, pana mego, po nim? **28.** I odpowiedział król Dawid, mówiąc: Zawołajcie do mnie Betsaby; która przyszedłszy przed obliczność królewską, stanęła przed królem. **29.** Tedy przysiągł król, mówiąc: Jako żywy Pan, który wybawił duszę moję z każdego ucisku: **30.** Iż jakom ci przysiągł przez Pana, Boga Izraelskiego, mówiąc: Że Salomon, syn twój, królować będzie po mnie, a on usiedzie na stolicy mojej miasto mnie, tak dziś uczynię. **31.** I nachyliwszy się Betsaba twarzą ku ziemi, ukloniła się królowi, i rzekła: Niech żyje Dawid król, pan mój, na wieki! **32.** Zatem rzekł król Dawid: Zawołajcie do mnie Sadoka kapłana, i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojadowego. I weszli do króla. **33.** I rzekł im król: Weźmijcie z sobą sługi pana waszego, a wsadźcie Salomona, syna mego, na mulicę moję, i prowadźcie go do Gihonu. **34.** A tam go pomaże Sadok kapłan, i Natan prorok za króla nad Izraelem; potem zatrąbicie w trąbę, a rzeciecie: Niech żyje król Salomon! **35.** Potem pójdziecie za nim; a on przyszedłszy, siądzie na stolicy mojej, i będzie królował miasto mnie; bom mu ja rozkazał, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą. **36.** I odpowiedział Banajas, syn Jojada, królowi, mówiąc: Amen. Niech to stwierdzi Pan, Bóg króla, pana mego. **37.** Jako był Pan z królem, panem moim, tak niech będzie z Salomonem, a niechaj wywyższy stolicę jego nad stolicę Dawida króla, pana mego. **38.** A tak szedł Sadok kapłan, i Natan prorok, i Banajas, syn Jojada, przytem Cheretczycy, i Feletczycy, i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, a prowadzili go do Gihonu. **39.** Tedy wziął Sadok kapłan róg olejku z namiotu, i pomazał Salomona. Potem trąbili w trąbę, i zakrzyknął wszystek lud: Niech żyje król Salomon! **40.** I szedł wszystek lud za nim. Tenże lud grał na piszczałkach, weseląc się weselem wielkiem, tak iż drżała ziemia od głosu ich. **41.** Co gdy usłyszał Adonijasz, i wszyscy wezwani, którzy byli z nim, (a już się też była dokończyła uczta,) słysząc też i Joab głos trąby, rzekł: Cóż to za krzyk miasta huczącego? **42.** A gdy on tego domawiał, oto Jonatan, syn Abijatara kapłana, przyszedł. Któremu rzekł Adonijasz: Wnijdź; boś ty mąż stateczny, a powiesz nam co dobrego. **43.** Tedy odpowiedział Jonatan, i rzekł Adonijaszowi: Dawid król, pan nasz, postanowił zapewne Salomona królem. **44.** Albowiem posłał z nim król Sadoka kapłana, i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojadowego, do tego Cheretczyki i Feletczyki, którzy go wsadzili na mulicę królewską; **45.** I pomazali go Sadok kapłan, i Natan prorok za króla w Gihonie, i szli stamtąd weseląc się, tak, że zadrżało miasto; tenci jest krzyk, któryście słyszeli; **46.** I już usiadł Salomon na stolicy królestwa. **47.** Nadto i słudzy królewscy przyszli, aby błogosławili Dawidowi królowi, panu naszemu, mówiąc: Niech sławniejsze uczyni Bóg imię Salomonowe nad imię twoje, a niech wywyższy stolicę jego nad stolicę twoję. I pokłonił się król na łożu swem. **48.** Przytem tak rzekł król: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który dał dziś siedzącego na stolicy mojej, na co patrzą oczy moje. **49.** Złękli się tedy, i wstali wszyscy wezwani, którzy byli z Adonijaszem, i poszli każdy w drogę swą. **50.** Adonijasz także,

bojąc się Salomona, wstał, i poszedł, a uchwycił się rogów ołtarza. **51.** I oznajmiono Salomonowi, mówiąc: Oto Adonijasz boi się króla Salomona, a oto uchwycił się rogów ołtarza, mówiąc: Niech mi dziś przysięże król Salomon, że nie zabije sługi swego mieczem. **52.** Tedy rzekł Salomon: Jeżeli będzie mężem statecznym, nie spadnie i włos z niego na ziemię; ale jeżeli się w nim znajdzie co złego, pewno umrze. **53.** A tak posłał król Salomon, i przywiedziono go od ołtarza; a gdy przyszedł, ukłonił się królowi Salomonowi, i rzekł mu Salomon: Idź do domu twego.

Rozdział 2

1. A gdy się przybliżał czas śmierci Dawidowej, rozkazał Salomonowi, synowi swemu, mówiąc: **2.** Ja idę w drogę wszystkiej ziemi, a ty zmacniaj się, i bądź mężem. **3.** Zachowuj ustawy Pana, Boga twego, abys chodził drogami jego, i przestrzegał wyroków jego, i przykazań jego i sądów jego, i świadectw jego, jako napisano w zakonie Mojżeszowym, abyć się szczęściło wszystko, co sprawować będziesz, i we wszystkim, do czego się obrócisz: **4.** Żeby utwierdził Pan słowo swoje, które rzekł do mnie, mówiąc: Jeżeli będą strzedz synowie twoi drogi swej, chodząc przedemną w prawdzie, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej, tedy nie będzie wytracony po tobie mąż z stolicy Izrael skiej. **5.** A ty też wiesz, co mi uczynił Joab syn Sarwii, co uczynił dwom hetmanom wojsk Izraelskich, Abnerowi, synowi Nerowemu, i Amazie, synowi Jeterowemu, że je pozabijał, a wylał krew jako na wojnie czasu pokoju, i zmazał krwią jako na wojnie pas swój rycerski, który miał na biodrach swoich, i bóty swoje, które miał na nogach swoich. **6.** Uczynisz tedy według mądrości twojej, a nie dopuścisz zejść sędziwości jego w pokoju do grobu. **7.** Ale nad synami Barsylai Galaadczyka użyjesz miłosierdzia, a niech jadają wspólnie z innymi u stołu twego; albowiem oni takimże sposobem przyszli do mnie, gdym uciekał przed Absalomem, bratem twoim. **8.** Oto też jest u ciebie Semej, syn Giery, syna Jemini, z Bahurym, który mi też złorzeczył złorzeczeniem wielkim w on dzień, gdym szedł do Mahanaim; a wszakże zaszedł mi drogę u Jordanu, i przysiągłem mu przez Pana, mówiąc: Nie zamorduję cię mieczem. **9.** Teraz jednak nie przepuszczaj mu tego, a iżeś jest mężem mądrym, będziesz wiedział, co mu masz uczynić, abyś wprowadził sędziwość jego ze krwią do grobu. **10.** Zatem zasnął Dawid z ojcy swoimi, a pogrzebiony jest w mieście Dawidowem. **11.** A dni, których królował Dawid nad Izraelem, było czterdzieści lat. W Hebronie królował siedm lat, a w Jeruzalemie królował trzydzieści i trzy lata. **12.** A tak Salomon usiadł na stolicy Dawida ojca swego, i zmocniło się bardzo królestwo jego. **13.** Tedy przyszedł Adonijasz, syn Haggity, do Betsaby, matki Salomonowej, któremu ona rzekła: A spokojneż jest przyjsie twoje? A on odpowiedział: Spokojne. **14.** Nadto rzekł: Mam nieco mówić z tobą. A ona rzekła: Mów. **15.** Tedy rzekł: Ty wiesz, iż moje było królestwo, a na mię obrócili byli wszyscy Izraelczycy twarz swoją, abym królował; ale przeniesione jest królestwo, i dostało się bratu memu; bo mu od Pana naznaczone było. **16.** Przetoż cię teraz proszę o jedną rzecz, a nie odmawiaj mi tego. A ona mu rzekła: Mów. **17.** Zatem on rzekł: Mów proszę do Salomona króla, (bo wiem, żeć nie odmówi,) aby mi dał Abisag Sunamitkę za

żonę. **18.** I odpowiedziała Betsaba: Dobrze; będę mówiła o cię z królem. **19.** A tak szła Betsaba do króla Salomona, aby z nim mówiła za Adonijaszem; i wstał król przeciwko niej, a pokłoniwszy się jej usiadł na stolicy swej; kazał też postawić stolicę matce swej, która siadła po prawicy jego. **20.** I rzekła: Proszę cię o jedną małą rzecz, nie odmawiaj mi. I odpowiedział jej król: Proś matko moja; albowiem ci nie odmówię. **21.** Tedy rzekła: Niech będzie dana Abisag Sunamitka Adonijaszowi, bratu twemu, za żonę. **22.** Lecz odpowiedział król Salomon, i rzekł matce swojej: Przeczże prosisz o Abisag Sunamitkę Adonijaszowi? uproś mu i królestwo, albowiem on jest bratem moim starszym nad mię, a ma po sobie Abijatara kapłana, i Joaba, syna Sarwii. **23.** I przysiągł król Salomon przez Pana, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, że przeciwko duszy swej mówił Adonijasz te słowa. **24.** A teraz jako żywy Pan, który mię utwierdził, i posadził na stolicy Dawida ojca mego, i który mi zbudował dom, jako obiecał, iż dziś zabity będzie Adonijasz. **25.** A tak posłał król Salomon Banajasa, syna Jojadowego, który się nań targnął, i zabił go. **26.** A do Abijatara kapłana rzekł król: Idź do Anatot, do osiadłości twojej, albowiemes mężem śmierci; wszakże cię dziś nie zabiję, gdyżś nosił skrzynię Pańską przed Dawidem, ojcem moim, a iżeś to wszystko cierpiał, czem był trapiiony ojciec mój. **27.** I wyrzucił Salomon Abijatara, aby nie był kapłanem Pańskim, żeby się wypełniło słowo Pańskie, które był wyrzekł nad domem Heli w Sylo. **28.** Ta wieść gdy przyszła do Joaba, (albowiem Joab przestawał z Adonijaszem, chociaż z Absalomem nie przestawał,) tedy uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a uchwycił się rogów ołtarza. **29.** I oznajmiono królowi Salomonowi, że uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a że jest u ołtarza: tedy posłał Salomon Banajasa, syna Jojadowego, mówiąc: Idź, zabij go. **30.** A przyszedłszy Banajas do namiotu Pańskiego, rzekł do niego: Tak mówi król: Wynijdź. Który odpowiedział: Nie wyjdę, ale tu umrę. I odniósł to Banajas królowi mówiąc: Tak mówił Joab, i tak mi odpowiedział. **31.** I rzekł mu król: Uczyniże, jako mówił, a zabij go, i pogrzeb go, a odejmiesz krew niewinną, którą wylał Joab, odemnie i od domu ojca mego. **32.** A obróci Pan krew jego na głowę jego: albowiem targnął się na dwóch mężów sprawiedliwszych i lepszych niżli sam, i zabił je mieczem, a ojciec mój Dawid nie wiedział o tem: Abnera, syna Nerowego, hetmana wojska Izraelskiego, i Amazę, syna Jeterowego, hetmana wojska Judzkiego. **33.** A tak wróci się krew ich na głowę Joabowę, i na głowę nasienia jego na wieki; lecz Dawidowi i nasieniu jego, i domowi jego, i stolicy jego niech będzie pokój aż na wieki od Pana. **34.** Szedł tedy Banajas, syn Jojada, a rzuciwszy się nań zabił go, i pogrzebiony jest w domu swym na puszczy. **35.** I postanowił król Banajasa syna Jojadowego, miasto niego nad wojskiem, a Sadoka kapłana postanowił król miasto Abijatara. **36.** Potem posłał król, i przyzwał Semejogo, i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalemie, i mieszkaj tam, a nie wychodź stamtąd nigdzie; **37.** Bo któregoś dnia wyszedł a przyszedł za potok Cedron, wiedząc, że pewnie umrzesz; krew twoja będzie na głowę twoją. **38.** Tedy rzekł Semej do króla: Dobre jest to słowo; jako mówił król, pan mój, tak uczyni sługa twój, I mieszkał Semej w Jeruzalemie przez wiele dni. **39.** I stało się po trzech lat, że uciekli dwaj słudzy Semejemu do Achisa syna Maachy, króla Gietskigo, i opowiedziano Semejemu, mówiąc: Oto słudzy

twoi są w Giet. **40.** Przetoż wstawszy Semej, i osiodławszy osła swego, jechał do Giet, do Achisa, aby szukał sług swoich; i wrócił się Semej i przywiódł sługi swe z Giet. **41.** I oznajmiono Salomonowi, że był wyjechał Semej z Jeruzalemu do Giet, i zasię się wrócił. **42.** Tedy posłał król, i wezwał Semejego, i rzekł mu: Izalim cię nie poprzysiągł przez Pana, a nie oświadczyłem się przed tobą, mówiąc: Któregobyśkolwiek dnia gdzie wyszedł, wiedz wiedząc, że zapewne umrzesz? I mówiłeś do mnie: Dobrze to słowo, którem słyszał. **43.** Przeczzes tedy nie strzegł przysięgi Pańskiej i przykazania, którem ci był przykazał? **44.** Nadto król rzekł do Semejego: Ty wiesz wszystko złe, którego świadome jest serce twoje, coś uczynił Dawidowi, ojcu memu, i oddał Pan złość twoją na głowę twoją. **45.** Ale król Salomon błogosławiony, stolica Dawidowa będzie utwierdzona przed Panem aż na wieki. **46.** A tak rozkazał król Banajasowi, synowi Jojadowemu, który wyszedłszy targnął się nań, i zabił go. A tak utwierdzone jest królestwo w ręce Salomonowej.

Rozdział 3

1. I spowinowacił się Salomon z Faraonem, królem Egipskim; bo pojął córkę Faraonową, i przyprowadził ją do miasta Dawidowego, ażby dobudował domu swego, i domu Pańskiego, i muru Jeruzalemskiego w około. **2.** Wszakże lud ofiarował po górach, przeto, że nie był jeszcze zbudowany dom imieniowi Pańskiemu aż do onych dni. **3.** I miłował Salomon Pana, chodząc w przykazaniach Dawida, ojca swego; tylko że na górach ofiarował i kadził. **4.** Szedł tedy król do Gabaon, aby tam ofiarował; bo tam była góra największa; tysiąc ofiar całopalonych ofiarował Salomon na onym ołtarzu. **5.** I ukazał się Pan w Gabaon Salomonowi przez sen w nocy, i rzekł Bóg: Proś czego chcesz, a dam ci. **6.** Tedy rzekł Salomon: Tyś uczynił z sługą twoim Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, gdyż chodził przed tobą w prawdzie i w sprawiedliwości, i w prostości serca stał przy tobie; i zachowałeś mu to miłosierdzie wielkie, iżes mu dał syna, który by siedział na stolicy jego, jako się to dziś okazuje. **7.** A teraz, o Panie Boże mój, tyś postanowił królem sługę twego miasto Dawida, ojca mego, a jam jest dziecię małe, i nie umiem wychodzić ani wchodzić. **8.** A sługa twój jest w pośrodku ludu twego, któryś obrał, ludu wielkiego, który nie może zliczony ani porachowany być przez mnóstwo. **9.** Przetoż daj słudze twemu serce rozumne, aby sądził lud twój, i aby rozeznawał między dobrem i złem; albowiem któż może sądzić ten lud twój tak wielki? **10.** I podobało się to Panu, że żądał Salomon tej rzeczy. **11.** Tedy rzekł Bóg do niego: Dla tego, żeś o to prosił, a nieżądałeś sobie długich dni, aniś żądał sobie bogactw, aniś prosił o wytracenie nieprzyjaciół twoich, aleś sobie prosił o rozum dla rozeznania sądu: **12.** Otożem uczynił według słów twoich; otom ci dał serce mądre i rozumne, tak, iż żaden równy tobie nie był przed tobą, ani po tobie powstanie równy tobie. **13.** Do tego i to, czegoś nie żądał, dałem ci, to jest bogactwa i sławę, tak aby nie było żadnego tobie równego między królmi po wszystkie dni twoje. **14.** A będzieszli chodził drogami mojemi, strzegąc wyroków moich, i rozkazania mego, jako chodził Dawid, ojciec twój, tedy przedłużę dni twoje. **15.** A gdy się ocucił Salomon, zrozumiał, że to był sen. I przyszedł do Jeruzalemu, a stanąwszy

przed skrzynią przymierza Pańskiego, sprawował całopalenia, i ofiarował ofiary spokojne, sprawił też ucztę na wszystkie służby swoje. **16.** Tedy przyszły dwie niewiasty wszetecznicze do króla, i stanęły przed nim. **17.** I rzekła jedna z onych niewiast: Proszę panie mój, ja i ta niewiasta mieszkamy w jednym domu, i porodziłam u niej w tymże domu. **18.** I stało się dnia trzeciego po porodzeniu mojem, że porodziła i ta niewiasta; i byliśmy pospołu, a nie było nikogo obcego z nami w domu, oprócz nas dwóch w tymże domu. **19.** I umarł syn tej niewiasty w nocy, przeto, iż go była przyległa. **20.** A wstawszy o północy, wzięła syna mego odemnie, gdy służebnica twoja spała, i położyła go na łonie swojem, a syna swego umarłego położyła na łonie mojem. **21.** A gdym wstała rano, chcąc dać ssać synowi memu, otom znalazła umarłego; któremu gdym się rano przypatrzyła, a oto nie był syn mój, któregom porodziła. **22.** I rzekła ona druga niewiasta: Nie tak; ale syn mój jest ten żywy, a syn twój ten umarły. Ale ona rzekła: Nie; ale syn twój jest ten umarły, a syn mój ten żywy. I tak się spierały przed królem. **23.** I rzekł król: Ta mówi: Ten żywy jest syn mój, a syn twój ten umarły; a ta zaś mówi: Nie tak; ale syn twój ten umarły, a syn mój ten żywy. **24.** Przetoż rzekł król: Przyniescie mi miecz. I przyniesiono miecz przed króla. **25.** Tedy rzekł król: Rozetnijcie to żywe dziecię na dwoje, a dajcie połowę jednej, a połowę drugiej. **26.** Ale niewiasta, której był ten syn żywy, mówiła do króla, (bo się były poruszyły wnętrzności jej nad synem jej,) i rzekła: Proszę, panie mój, dajcie jej to dziecię żywe, a żadnym sposobem nie zabijajcie go. Ale druga rzekła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie, rozetnijcie je. **27.** Tedy odpowiedział król, i rzekł: Dajcież tej dziecię żywe, a żadną miarą nie zabijajcie go; tać jest matka jego. **28.** A usłyszawszy wszystek lud Izraelski ten sąd, który osądził król, bali się króla: albowiem wiedzieli, że mądrość Boża była w sercu jego ku czynieniu sądu.

Rozdział 4

1. A tak król Salomon był królem nad wszystkim Izraelem. **2.** A teć są książęta, które miał: Azaryjasz, syn Sadoka kapłana. **3.** Elichoref i Achija, synowie Sysy, byli pisarzami; Jozafat, syn Ahiluda, kanclerzem; **4.** A Banajas, syn Jojady, był hetmanem; Sadok zaś i Abijatar kapłanami. **5.** A Azaryjasz, syn Natana, nad urzędnikami, a Zabud, syn Natana, był książęciem, przyjacielem królewskim. **6.** Ahisar zaś był przełożony nad domem, a Adoniram, syn Abdy, nad wybranym ludem. **7.** Miał też Salomon dwanaście przełożonych nad wszystkim Izraelem, którzy dodawali żywności królowi i domowi jego. Każdy z nich przez jeden miesiąc w roku królowi żywności dodawał. **8.** A teć są imiona ich: Syn Hura na górze Efraim; **9.** Syn Dekara w Makas, i w Salbim, i w Betsames, i w Elon i Bethanan; **10.** Syn Heseda w Arubot, który trzymał Socho i całą ziemię Chefer; **11.** Syn Abinadaba, który trzymał wszystkie granice Dor, a Tafet, córkę Salomonową, miał za żonę. **12.** Baana, syn Ahiluda, który trzymał Tanach i Magieddo, i wszystko Betsan, które jest podle Sartany pod Jezreelem, od Betsan aż do Abelmehola, aż za Jekmaam. **13.** Syn Gaber w Ramot Galaadzkim, który trzymał wsi Jaira, syna Manasesowego, które leżą w Galaad. Jemu też należała kraina Argob, która jest w Basan, sześćdziesiąt miast wielkich

murowanych z zaworami miedzianymi. **14.** Achinadab, syn Iddona, w Mahanaim. **15.** Achimaas w Neftalim, który też pojął Basematę, córkę Salomonową, za żonę. **16.** Baana, syn Husai, w Aser i w Alot. **17.** Jozafat, syn Paruacha, w Isaschar. **18.** Semej, syn Eli, w Benjamin. **19.** Gaber, syn Ury, w ziemi Galaad i w ziemi Sehona króla Amorejskiego, i Oga króla Basańskiego; a ten sam był rządcą onej ziemi. **20.** Tedy Juda i Izrael będąc niezliczeni jako piasek, który jest nad morzem w mnóstwie, jedli, i pili, i weselili się. **21.** A Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki aż do ziemi Filistyńskiej, i aż do granicy Egipskiej. I przynosili dary, a służyli Salomonowi po wszystkie dni żywota jego. **22.** A tenci był rozchód Salomona na każdy dzień, trzydzieści korcy mąki białej, i sześćdziesiąt korcy innej mąki. **23.** Dziesięć wołów karmnych, i dwadzieścia wołów pastewnych, i sto owiec, oprócz jeleni i sarn, i bawołów, i ptastwa karmnego. **24.** Albowiem on panował wszędy z tej strony rzeki od Tasfa aż do Gazy nad wszystkimi królami, którzy byli przed rzeką, a miał pokój ze wszystkich stron w około. **25.** I mieszkał Juda i Izrael bezpiecznie, każdy pod winną macicą swoją, i pod figą swoją, od Dan aż do Beerseba, po wszystkie dni Salomonowe. **26.** Miał też Salomon czterdzieści tysięcy koni na staniu do wozów swoich, a dwanaście tysięcy jezdnych. **27.** A tak podejmowali oni przełożeni króla Salomona, i wszystkie, którzy przychodzili do stołu króla Salomona, każdy miesiąca swego, nie dopuszczając, aby na czym schodzić miało. **28.** Jęczmień także, i plewy dla koni i mułów, zwozili na to miejsce, gdzie był król, każdy według tego, jako mu postanowiono. **29.** Nadto dał Bóg Salomonowi mądrość i roztropność bardzo wielką, a przestronność serca, jako piasek, który jest na brzegu morskim. **30.** Albowiem większa była mądrość Salomonowa, niżli mądrość wszystkich narodów wschodnich, i niżli wszelka mądrość Egipczanów. **31.** Owszem mędrszym był nad wszystkie ludzkie, aż i nad Etana Ezrahytę, i nad Hemana, i Chalkola, i Darda, syny Maholowe; a był sławny u wszystkich narodów okolicznych. **32.** Nadto złożył trzy tysiące przypowieści, a pieśni jego było tysiąc i pięć. **33.** Rozprawiał też o drzewach, poczynawszy od cedru, który jest na Libanie, aż do hizopu, który wyrasta z ściany. Mówił też o zwierzętach i o ptakach, i o gadzinach, i o rybach. **34.** Przetoż przychodzili ze wszystkich narodów słuchać mądrości Salomonowej, i od wszystkich królów ziemi, którzy słyszeli o mądrości jego.

Rozdział 5

1. I posłał Hiram, król Tyrski, sługi swe do Salomona, bo usłyszał, że go pomazano za króla miasto ojca jego; albowiem miłował Hiram Dawida po wszystkie dni. **2.** Salomon też zaś posłał do Hiram, mówiąc: **3.** Ty wiesz, że Dawid, ojciec mój, nie mógł budować domu imieniowi Pana, Boga swego, dla wojen, które go były ogarnęły, aż nieprzyjacioły podał Pan pod stopy nóg jego; **4.** Ale teraz Pan, Bóg mój, dał mi odpoczynienie zewsząd, i niemam żadnego przeciwnika, ani zabiegu złego. **5.** A otom umyślił budować dom imieniowi Pana, Boga mego, jako powiedział Pan do Dawida, ojca mego, mówiąc: Syn twój, któremu dam miasto ciebie osiąść stolicę twoją, ten zbuduje dom ten imieniowi memu. **6.** Przetoż teraz rozkaż, aby mi narąbano ceder na Libanie, a słudzy moi będą z sługami twoimi, a zapłatę sług twoich

dam tobie tak, jako rzeczesz; albowiem ty wiesz, że nie masz między nami męża, któryby umiał tak rąbać drzewo, jako Sydończycy. **7.** A gdy usłyszał Hiram słowa Salomonowe, uradował się bardzo i rzekł: Błogosławiony Pan dzisiaj, który dał Dawidowi syna mądrego nad tym ludem wielkim. **8.** I posłał Hiram do Salomona, mówiąc: Słyszałem z czemeś posłał do mnie. Uczynię wszystkę wolą twoją około drzewa cedrowego, i około drzewa jodłowego. **9.** Słudzy moi zwiozą je z Libanu do morza, a ja je każę złożyć w tratwy, i spuścić morzem aż do miejsca, o którym mi dasz znać, i tam je rozwiążę, a ty je pobierzesz. Ty też uczynisz wolą moją, a dasz obrok czeladzi mojej. **10.** A tak Hiram dodawał Salomonowi drzewa cedrowego, i drzewa jodłowego, jako wiele chciał. **11.** Salomon także dawał Hiramowi dwadzieścia tysięcy miar pszenicy na żywność czeladzi jego, i dwadzieścia tysięcy miar oliwy wybijanej; to dawał Salomon Hiramowi na każdy rok. **12.** A Pan dał mądrość Salomonowi, jako mu był obiecał, i był pokój między Hiramem i między Salomonem, a uczynili przymierze między sobą. **13.** Tedy kazał wybierać król Salomon robotniki ze wszystkiego Izraela, a było wybranych trzydzieści tysięcy mężów. **14.** Które słał do Libanu po dziesięć tysięcy na każdy miesiąc, na przemiany; po miesiącu mieszkali na Libanie, a po dwa miesiące w domu swym; a Adoniram był przełożony nad tymi wybranymi. **15.** Miał też Salomon siedmdziesiąt tysięcy tych, którzy nosili ciężary, a ośmdziesiąt tysięcy tych, którzy rąbali na górze; **16.** Oprócz przedniejszych urzędników Salomonowych, których było nad robotą trzy tysiące i trzy sta, którzy byli przełożeni nad ludem odprawującym robotę. **17.** Rozkazał też król, aby wożono kamienie wielkie, kamienie drogie, i kamienie ciosane, na założenie gruntów domu. **18.** Ciosali tedy rzemieślnicy Salomonowi, i rzemieślnicy Hiramowi, i Gimblimczycy. A tak gotowali drzewo i kamienie na budowanie domu.

Rozdział 6

1. I stało się czterechsetnego i ośmdziesiątego roku po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, miesiąca Kwietnia (ten jest miesiąc wtóry,) roku czwartego królowania Salomonowego nad Izraelem, że począł budować dom Panu. **2.** A ten dom, który budował król Salomon Panu, był wdłuż na sześćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia, a wzwyz na trzydzieści łokci. **3.** Przysionek zasię przed kościołem był na dwadzieścia łokci wdłuż, jako był szeroki dom, a wszerz był na dziesięć łokci przed domem. **4.** I poczynił w domu okna wewnątrz przestronne, a z dworu wąskie. **5.** I zbudował przy murze kościelnym ganki wszędy w około, przy murze domu około kościoła i świątnicy; uczynił też gmachy w około. **6.** Ganek spodni był na pięć łokci wszerz, a średni był na sześć łokci wszerz, a trzeci był na siedem łokci wszerz; bo był ustępy uczynił około domu z nadworza, aby balki nie przechodziły do murów kościelnych. **7.** A gdy ten dom budowano, z kamienia wyrobionego, jakie przywożono, budowano go; a młota, ani siekiery, ani żadnego naczynia żelaznego nie słyhać było w domu, gdy go budowano. **8.** Drzwi do gmachu średniego były na prawej stronie domu, któremi po okrągłych schodach wchodzono do średniego, a z średniego do trzeciego. **9.** A tak zbudował on dom, i dokończył go, i nakrył go balkami na

kształt zasklepienia, i deskami cedrowymi. **10.** Przybudował też ganki około całego domu na pięć łokci wwyż, a przypocone były do domu balkami cedrowymi. **11.** I stało się słowo Pańskie do Salomona, mówiąc: **12.** Toć jest ten dom, który ty budujesz. Jeżeli będziesz chodził w ustach moich, i sądy moje będziesz czynił, i zachowywał wszystkie rozkazy moje, chodząc w nich, tedy utwierdzę słowo moje z tobą, którem wyrzekł do Dawida, ojca twego. **13.** I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelskich, a nie opuszczę ludu mego Izraelskiego. **14.** A tak zbudował Salomon dom on, i dokończył go. **15.** I obłożył mury domu wewnątrz deskami cedrowymi; od tła domu aż do stropu okrył drzewem wewnątrz, a tło domu położył tarciami jodłowymi. **16.** Zbudował też przegrodzenie na dwadzieścia łokci wdluż od strony do strony domu, z tarcic cedrowych od tła aż do stropu. A tak zbudował Bogu wewnątrz przybytek, aby był świątnią najświętszą. **17.** A na czterdzieści łokci był sam dom, to jest, kościół przed świątnią. **18.** A na deskach cedrowych wewnątrz w domu było rzeźbanie nakształt jabłek leśnych, i kwiecica rozkwitłego, wszystko z cedru, tak, że ani kamienia nie było widzieć. **19.** A świątnię najświętszą w domu wewnątrz nagotował, aby tam postawiona była skrzynia przymierza Pańskiego. **20.** Która świątnia najświętsza wewnątrz była dwadzieścia łokci wdluż, a dwadzieścia łokci wszerz, i dwadzieścia łokci wwyż; a obił ją złotem szczerem, ołtarz także cedrowy obił złotem. **21.** A tak obłożył Salomon dom on wewnątrz szczerem złotem, i zaciągnął łańcuchami złotymi przegrodzenie przed świątnią świętych, które też obłożył złotem. **22.** Także wszystek dom obił złotem, nie opuszczając żadnej strony, i cały ołtarz, który był przed świątnią najświętszą, powłókł złotem. **23.** Uczynił też w świątnicy najświętszej dwa Cherubiny z drzewa oliwnego; dziesięć łokci wwyż był każdy z nich. **24.** A było na pięć łokci skrzydło Cherubinowe jedno, a na pięć łokci skrzydło Cherubinowe drugie: dziesięć łokci było od końca skrzydła jednego aż do końca skrzydła drugiego. **25.** Także na dziesięć łokci był i Cherub drugi: miara jednaka, i rzeźbanie jednakie było obu Cherubinów. **26.** Wysokość Cherubina jednego była na dziesięć łokci, także i drugiego Cherubina. **27.** I postawił one Cherubiny w pośrodku domu wewnętrznego, i rozciągnęły skrzydła Cherubinowie, tak iż się dotykało skrzydło jednego jednej ściany, a skrzydło Cheruba drugiego dotykało się drugiej ściany, a skrzydła ich w pośród domu dotykały się siebie wespolek. **28.** I powłókł one Cherubiny złotem. **29.** Nadto i wszystkie ściany około domu przyozdobił wyryciem Cherubinów i palm, i kwiatów rozkwitłych wewnątrz i zewnątrz. **30.** I tło domu położył złotem wewnątrz i zewnątrz. **31.** Uczynił też w wejściu do świątnicy najświętszej drzwi z oliwnego drzewa, a podwoje i odrzwi były na pięć grani. **32.** A te obie drzwi były z drzewa oliwnego, i przyozdobił je wyryciem Cherubinów, i palm, i rozkwitłych kwiatów, i powłókł je złotem; obłożył też Cherubiny i palmy złotem. **33.** Także też uczynił i w wejściu kościelnem podwoje z drzewa oliwnego na cztery granie. **34.** A obie drzwi były z drzewa jodłowego; na dwie się strony jedne drzwi otwierały, także na dwie strony drzwi drugie otwierały się. **35.** I wyrzył na nich Cherubiny i palmy, i rozkwitłe kwiaty, a powłókł złotem ciągnionem to, co było wyrzyto. **36.** Przytem zbudował sięń wewnętrzną we trzy rzędy z kamienia ciosanego, a jednym rzędem z heblowanego drzewa cedrowego. **37.** Roku czwartego,

miesiąca Kwietnia, założony jest dom Pański; **38.** A roku jedenastego, miesiąca Października, (ten jest miesiąc ósmy,) dokonany jest dom ze wszystkim naczyniem jego i ze wszystkim, co do niego należało. A budował go przez siedm lat.

Rozdział 7

1. Potem dom swój budował Salomon przez trzynaście lat, i dokonał wszystkiego domu swego. **2.** Zbudował też dom lasu Libanowego na sto łokci wdluż, a na pięćdziesiąt łokci wszerz, a na trzydzieści łokci wzwyż, na czterech rzędach słupów cedrowych, a balki cedrowe leżały na onych słupach. **3.** A był nakryty cedrem z wierzchu na onych balkach, które były na czterdziestu i pięciu słupach, których było w każdym rzędzie piętnaście. **4.** Okna też były we trzy rzędy, a okno przeciwko oknu trzema rzędami. **5.** A wszystkie drzwi i podwoje były na cztery granie, i okna: a sporządzone były okna przeciw oknom trzema rzędami. **6.** Uczynił też przysionek na słupach na pięćdziesiąt łokci wdluż, a wszerz na trzydzieści łokci. A był on przysionek na przodku, także i słupy i balki na przodku domu tego. **7.** Nadto uczynił przysionek dla stolicy, gdzie sądził, przysionek sądowy, który nakryty był cedrem od tła aż do stropu. **8.** A w domu swym, w którym mieszkał, uczynił salę drugą za przysionkiem takąż robotą; zbudował też dom córce Faraonowej, którą był pojął Salomon, podobny temuż przysionkowi. **9.** To wszystko było z kosztownego kamienia pod miarą wyciosanego, i piłą rzezanego, wewnątrz i zewnątrz, od tła aż do stropu, a z dworu aż do wielkiej sieni. **10.** A fundament był z kamienia kosztownego, i z kamienia wielkiego, z kamienia na dziesięć łokci, i z kamienia na ośm łokci. **11.** A nad tem kamienie kosztowne pod miarą wyciosane, z deskami cedrowymi. **12.** Sień także wielka miała w około trzy rzędy kamienia ciosanego, a jednym rzędem drzewo cedrowe, tak jako sień wewnątrz domu Pańskiego i przysionek domu tego. **13.** Posłał też król Salomon, i wezwał Hiram z Tyru. **14.** A ten był synem niewiasty wdowy z pokolenia Neftalim, a ojciec jego był obywatel Tyński, który robił miedzią, a był pełen mądrości i roztropności, i umiejętności na robienie wszelkiej roboty z miedzi; ten przyszedłszy do króla Salomona, zrobił wszelką robotę jego. **15.** Naprzód ułął dwa słupy miedziane; osiemnaście łokci było wzwyż słupa jednego, a w okrąg dwanaście łokci; takiż był i drugi słup. **16.** Potem uczynił dwie gałki, które miano postawić na wierzchu słupów, ulane z miedzi; pięć łokci wzwyż było gałki jednej, a pięć łokci wzwyż gałki drugiej. **17.** Siatki też robotą dzianą i sznury nakształt łańcuchów posprawił do tych gałek, które były na wierzchu słupów, siedm na gałkę jedną a siedm na drugą gałkę. **18.** A uczyniwszy słupy sprawił dwa rzędy jabłek granatowych w około na siatce jednej, aby okrywały gałki, które były na wierzchu; także też uczynił i na drugiej gałce. **19.** A na onych gałkach, które były na wierzchu słupów w przysionku, była robota lilii, na cztery łokcie. **20.** I miały one gałki na onych dwóch słupach, tak z wierzchu jako i przeciwko środkowi pod siatką, jabłka granatowe, których było dwieście, dwoma rzędami w około, na jednej i na drugiej gałce. **21.** I postawił one słupy w przysionku kościelnym; a postawiwszy słup prawy, nazwał imię jego Jachin; postawiwszy zaś słup lewy, nazwał imię jego Boaz.

22. A na wierzchu onych słupów były wyrobione lilije. A tak dokonana jest robota onych słupów. **23.** Przytem uczynił morze odlewane na dziesięć łokci od jednego brzegu do drugiego brzegu, okrągłe w około; a na pięć łokci była wysokość jego, a okrąg jego na trzydzieści łokci w około. **24.** A pod brzegiem jego były pukle nakształt jabłek leśnych, wszędy w około, w każdym łokciu po dziesięć, które okrążyły morze w około; dwa rzędy jabłek lanych z nim ulano. **25.** To morze stało na dwunastu wołach; trzy patrzyły na północy, a trzy patrzyły ku zachodowi, a trzy patrzyły ku południowi, a trzy patrzyły ku wschodowi; a morze stało na nich z wierzchu, a wszystkie zady ich były pod morzem. **26.** A było mięjsze na dłoń, a brzeg jego był jako kraje u kubka, nakształt kwiatu lilijowego, a dwa tysiące wiader brało w się. **27.** Uczynił też dziesięć podstawków miedzianych, na cztery łokcie wdłuż podstawek jeden, a na cztery łokcie wszerz, a na trzy łokcie wzwyz. **28.** A taka była robota każdego podstawka: listwowania miały w około, które listwowania były między krańcami. **29.** A na onem listwowaniu, które było między krańcami, lwy, woły, i Cherubinowie były; a na krańcach był podstawek z wierzchu, a pod onemi lwami i wołmi było przydane obwiedzenie robotą ciągnioną. **30.** A cztery koła miedziane były pod każdym podstawkiem, i deski miedziane; a na czterech rogach jego były podpory jako ramiona, a pod wanną były te ramiona ulane przy każdej stronie obwiedzenia. **31.** Głębokość wanny od wierzchu do dna nad słupcem była na łokieć, także wierzch jej był okrągły, jako i słupiec, który był na półtora łokcia: a na wierzchu jej były rzezania, i listwowania czworograniste, nie okrągłe. **32.** A tak było po cztery koła pod onem listwowaniem, a osi kół wychodziły z podstawka, a każde koło było wzwyz na półtora łokcia. **33.** A robota tych kół była jako robota kół wozowych; osi ich, i szpice ich, i dzwona ich, i piasty ich, wszystko było odlewane. **34.** Były też cztery ramiona na czterech rogach każdego podstawka, z którego wychodziły one ramiona. **35.** A na wierzchu podstawka był słupek wzwyz na pół łokcia zewsząd okrągły, i na wierzchu tegoż podstawka były krańce jego i listwowania, które wychodziły z niego. **36.** I wyrzezał na deszczkach po krańcach jego, i po listwowaniach jego Cherubiny, lwy, i palmy, jedno podle drugiego, po każdym przydaniu w około. **37.** Na tenże kształt uczynił dziesięć podstawków odlewanych; jednakiem odlewaniem, jednakiej miary, i jednakiego rzezania wszystkie były. **38.** Przytem uczynił dziesięć wiader miedzianych; czterdzieści wanien brała w się jedna wanna, a każda wanna była na cztery łokcie; jedna wanna stała na jednym podstawku, a tak stały na dziesięciu podstawkach. **39.** I postawił pięć podstawków po prawej stronie domu, a pięć po lewej stronie domu; postawił też morze po prawej stronie domu na wschód słońca ku południu. **40.** Naczynił tedy Hiram wanien i łopat i miednic. A tak dokonał Hiram pracy wszystkiej roboty, którą czynił królowi Salomonowi do domu Pańskiego. **41.** To jest, dwa słupy, i dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu dwóch słupów, i dwie siatki, aby okrywały te dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów. **42.** I jabłek granatowych cztery sta na onych dwóch siatkach; dwa rzędy jabłek granatowych były na każdej siatce, aby okrywały te dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów. **43.** Także dziesięć podstawków, i dziesięć wanien na podstawkach. **44.** I morze jedno, a wołów dwanaście pod morzem. **45.** I panwie, i łopaty, i miednice, i wszystko naczynie, które uczynił

Hiram królowi Salomonowi do domu Pańskiego, było z miedzi polerowanej. **46.** To odlewał król na równinie u Jordanu w iłowatej ziemi, między Sochotem i między Sartanem. **47.** Ale Salomon zaniechał ważyć tego wszystkiego naczynia dla mnóstwa bardzo wielkiego; nie upatrowano wagi miedzi. **48.** Uczynił też Salomon wszystko inne naczynie do domu Pańskiego: ołtarz złoty, i stół złoty, na którym leżały chleby pokładne; **49.** I pięć lichtarzy po prawej stronie, a pięć po lewej stronie przed świątnią z szczerego złota, i kwiaty, i lampy, i nożyczki ze złota; **50.** I kubki, i harfy, i miednice, i misy, i kadzielnice z szczerego złota, i zawiasy złote do drzwi domu wewnętrznego, to jest świątnicy świętych, także do drzwi domu kościoła zawiasy złote. **51.** A tak dokonana jest wszystka robota, którą sprawił król Salomon do domu Pańskiego. I wniósł tam Salomon rzeczy, które był poświęcił Dawid, ojciec jego, srebro i złoto, i naczynia, i włożył do skarbu domu Pańskiego.

Rozdział 8

1. Tedy zebrał Salomon starsze Izraelskie, i wszystkie celniejsze z każdego pokolenia, i przedniejsze z ojców synów Izraelskich, do siebie do Jeruzalemu, aby przeniesiona była skrzynia przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które jest Syon. **2.** I zeszli się do króla Salomona wszyscy mężowie Izraelscy miesiąca Września w uroczyste święto; a ten miesiąc jest siódmy. **3.** A gdy się zeszli wszyscy starsi Izraelscy, wzięli kapłani skrzynię. **4.** I przenieśli skrzynię Pańską, i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte, które były w namiocie, a przenieśli je kapłani i Lewitowie. **5.** Lecz król Salomon, i wszystko mnóstwo Izraelskie, które się zeszło do niego, z nim przed skrzynią ofiarowali owce i woły, których nie liczono ani rachowano dla mnóstwa. **6.** Wnieśli tedy kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej do wewnętrznego domu, do świątnicy świętych, pod skrzydła Cherubinów. **7.** Albowiem Cherubinowie mieli rozciągnięte skrzydła nad miejscem skrzyni, a okrywali Cherubinowie skrzynię i drążki jej z wierzchu. **8.** I powyciągali one drążki, tak, że widać było końce ich w świątnicy na przodku świątnicy świętych; ale nie widać ich było zewnątrz; i tamże były aż do dnia tego. **9.** Nic nie było w skrzyni tylko dwie tablice kamienne, które tam był schował Mojżesz na Horebie, gdy stanowił przymierze Pan z synami Izraelskimi, gdy szli z ziemi Egipskiej. **10.** I stało się, gdy wychodzili kapłani z świątnicy, że obłok nappełnił dom Pański. **11.** Tak iż się nie mogli kapłani ostać i służyć dla onego obłoku; albowiem nappełniła była chwała Pańska dom Pański. **12.** Tedy rzekł Salomon: Pan powiedział, iż miał mieszkać we mgle. **13.** Jużem zbudował dom na mieszkanie tobie, miejsce, abyś tam przebywał na wieki. **14.** I obrócił król oblicze swoje, i błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu; a wszystko zgromadzenie Izraelskie stało. **15.** I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który mówił usty swemi do Dawida, ojca mego, i skutecznie to wypełnił, mówiąc: **16.** Ode dnia, któregom wywiódł lud mój Izraelski z Egiptu, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń Izraelskich ku zbudowaniu domu, gdzieby przebywało imię moje, ałem obrał Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim. **17.** Postanowiłci był wprawdzie w sercu swem Dawid, ojciec mój, zbudować dom imieniowi Pana, Boga

Izraelskiego; **18.** Ale rzekł Pan do Dawida, ojca mego: Aczkolwiek postanowił w sercu twem, zbudować dom imieniowi memu, i dobrześ uczynił, żeś to umyślił w sercu twojem. **19.** Wszakże ty nie będziesz budował tego domu; ale syn twój, który wynijdzie z biódr twoich, ten zbuduje dom imieniowi memu. **20.** A tak utwierdził Pan słowo swoje, które był powiedział. Bom ja powstał miasto Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako był powiedział Pan, i zbudowałem dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego **21.** I naznaczyłem tam miejsce skrzyni, w której jest przymierze Pańskie, które uczynił z ojcy naszymi, gdy je wywiódł z ziemi Egipskiej. **22.** Tedy stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim, przed wszystkim zgromadzeniem Izraelskiem, i wyciągnął ręce swoje ku niebu, **23.** I rzekł: Panie, Boże Izraelski, nie masz tobie podobnego Boga na niebie wzgórze, ani na ziemi nisko; który chowasz umowę i miłosierdzie sługom twym, którzy chodzą przed tobą całym sercem swoim; **24.** Któryś spełnił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział; coś mówił usty swemi, toś skutecznie wypełnił, jako się dnia tego pokazuje. **25.** Przetoż teraz o Panie, Boże Izraelski, ziść słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział, mówiąc: Nie będzie odjęty przed twarzą moją z narodu twego mąż, któryby siedział na stolicy Izraelskiej, jeśli tylko będą przestrzegali synowie twoi drogi swej, chodząc przede mną, jakoś ty chodził przed oblicznością moją. **26.** Przetoż teraz, o Boże Izraelski, niech będzie utwierdzone prośbę słowo twoje, któreś mówił do sługi twego Dawida, ojca mego. **27.** (Aczci wprawdzie, izali Bóg będzie mieszkał na ziemi? Oto niebios, i nieba niebios, nie mogą cię ogarnąć; jakoż daleko mniej ten dom, którym zbudował.) **28.** A wejrzyj na modlitwę sługi twego, i na prośbę jego, o Panie Boże mój, wysłuchaj wołanie i modlitwę, którą się dziś sługa twój modli przed tobą. **29.** A niech będą otworzone oczy twoje nad tym domem w nocy i we dnie, nad tem miejscem, o któreś powiedział: Tu będzie imię moje; abyś wysłuchiwał modlitwę, którą się będzie modlił sługa twój na miejscu tem. **30.** Wysłuchajże prośby sługi twego, i ludu twego Izraelskiego, który się modlić będzie na tem miejscu. Ty wysłuchaj z miejsca mieszkania twego, z nieba, a wysłuchawszy bądź miłościw. **31.** Gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko bliźniemu swemu, a przywiódłby go do przysięgi, tak, żeby przysięgać musiał, a przyszlaby ta przysięga przed ołtarz twój w tym domu: **32.** Ty wysłuchaj z nieba, a rozeznaj i rozsądź sługi twoje, potępiając niebożnego, i obracając sprawy jego na głowę jego, a usprawiedliwiając sprawiedliwego, oddawając mu według sprawiedliwości jego. **33.** Gdyby był porażony lud twój Izraelski od nieprzyjaciela, przeto iż zgrzeszyli przeciw tobie, a nawróciliby się do ciebie, wyznawając imię twoje, a modląc się, przepraszaliby cię w tym domu: **34.** Ty wysłuchaj z nieba, i odpuść grzech ludowi twemu Izraelskiemu, a przywróć je zasię do ziemi, którąś dał ojcom ich. **35.** Gdyby zawarte było niebo, a nie byłoby dżdżu, przeto że zgrzeszyli przeciwko tobie, a modliliby się na tem miejscu, wyznawając imię twoje, a od grzechów swoich odwróciliby się, gdybyś je utrapił: **36.** Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech sług twoich, i ludu twego Izraelskiego, nauczyszy ich drogi prawej, po której chodzić mają, a daj deszcz na ziemię twoją, którąś dał w dziedzictwo ludowi twemu. **37.** Byłliby głód na ziemi, byłliby mor, susza, rdza, szarańcza, jeźliby były chrząszcze, jeźliby go ścisnął nieprzyjaciół jego w ziemi mieszkania

jego, albo jakakolwiek plaga, albo jakakolwiek niemoc: **38.** Wszelką modlitwę, i wszelką prośbę, którąby czynił którykolwiek człowiek, albo wszystek lud twój Izraelski, ktoby jedno uznał ranę serca swego, i wyciągnąłby ręce swe w domu tym: **39.** Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twego, a odpuść, i uczyn, i oddaj każdemu według wszelkich dróg jego, które znasz w sercu jego; bo ty, ty sam znasz serca wszystkich synów ludzkich; **40.** Aby się ciebie bali po wszystkie dni, które żyć będą na ziemi, którąś dał ojcom naszym. **41.** Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twego Izraelskiego, przyjdzie z ziemi dalekiej dla imienia twego; **42.** (Bo usłyszą o imieniu twojem wielkiem, i o ręce twojej możnej, i o ramieniu twojem wyciągnionem,) przyjdzie tedy, a będzie się modlił w tym domu: **43.** Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twego, a uczyn wszystko, o co zawoła do ciebie on cudzoziemiec, aby poznali wszyscy narodowie ziemscy imię twoje, i bali się ciebie, jako lud twój Izraelski, a żeby wiedzieli, że imię twoje wzywane jest nad tym domem, którym zbudował. **44.** Gdyby wyszedł lud twój na wojnę przeciwko nieprzyjacielowi swemu drogą, którą je pošlesz, a modliliby się Panu, obróciwszy się ku miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: **45.** Wysłuchajże z nieba modlitwę ich, i prośbę ich, a wykonaj sąd ich. **46.** Gdyby też zgrzeszyli przeciwko tobie, (bo nie masz człowieka, któryby nie grzeszył,) a rozgniewawszy się na nie, podałbyś je pod moc nieprzyjacielowi, któryby je pojmał, zawiódł je w niewolę, do ziemi nieprzyjacielskiej, dalekiej albo bliskiej: **47.** A upamiętałiby się w sercu swoim w onej ziemi, do której są zaprowadzeni w niewolę, i nawróciliby się, a przepraszałiby cię w ziemi tych, którzy je pojmali, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, i źleśmy uczynili, niepobożnieśmy się sprawowali; **48.** A tak nawróciliby się do ciebie z całego serca swego, i z całej duszy swej, w ziemi nieprzyjaciół swoich, którzy je pojmali, a modliliby się tobie, obróciwszy się ku ziemi swej, którąś dał ojcom ich, ku miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu: **49.** Wysłuchajże tedy z nieba, z miejsca mieszkania twego, modlitwę ich i prośbę ich, a wykonaj sąd ich, **50.** A bądź miłościw ludowi twemu, który przeciw tobie zgrzeszył, i wszystkim nieprawościom ich, któremi wystąpili przeciw tobie, a nakłoń ku nim miłosierdzia tych, którzy je pojmali, aby się zmiłowali nad nimi; **51.** Ponieważ są ludem twoim, i dziedzictwem twojem, któreś wywiódł z Egiptu, z pośrodku pieca żelaznego. **52.** Niech będą oczy twoje otwarte na prośbę sługi twego, i na prośbę ludu twego Izraelskiego, abyś je wysłuchał we wszystkim, o co cię wzywać będą. **53.** Albowiemś je ty sobie odłączył za dziedzictwo ze wszystkich narodów ziemi, jakoś powiedział przez Mojżesza, sługę twego, gdyś wywiódł ojce nasze z Egiptu, o Panie Boże! **54.** I stało się, gdy Salomon modląc się Panu dokonał wszystkiej onej modlitwy i prośby, że wstał od ołtarza Pańskiego, a przestał klęczeć i podnosić rąk swoich ku niebu; **55.** A stojąc błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu wielkim głosem, mówiąc: **56.** Błogosławiony Pan, który dał odpocznienie ludowi swemu Izraelskiemu, według wszystkiego, co powiedział; nie chybiło żadne słowo ze wszystkich słów jego dobrych, które mówił przez Mojżesza, sługę swego. **57.** Niechże będzie Pan, Bóg nasz, z nami, jako był z ojcy naszymi; niech nas nie opuszcza, ani nas odrzuca; **58.** Ale niech nakłoni serce nasze ku sobie, żebyśmy chodzili po wszystkich

drogach jego, strzegąc rozkazania jego, i wyroków jego, i sądów jego, które przykazał ojcom naszym. **59.** A niech będą te słowa moje, któremim się modlił przed Panem, bliskie Pana Boga naszego we dnie i w nocy, aby wykonywał sąd sługi swego, i sąd ludu swego Izraelskiego, sądząc każdą sprawę dnia swojego; **60.** Żeby poznali wszyscy narodowie ziemscy, iż Pan sam jest Bogiem, a nikt inszy. **61.** Niechże tedy będzie serce wasze doskonałe ku Panu, Bogu naszemu, abyście chodzili w wyrokach jego, a strzegli przykazań jego, jako i dnia dzisiejszego. **62.** Tedy król, i wszystek Izrael z nim, sprawowali ofiary przed Panem. **63.** I ofiarował Salomon ofiarę spokojną, którą sprawował Panu, wołów dwadzieścia i dwa tysiące, i owiec sto i dwadzieścia tysięcy. A tak poświęcali dom Pański król i wszyscy synowie Izraelscy. **64.** Onegoż dnia poświęcił król pośrodek sieni, która była przed domem Pańskim; bo tam ofiarował całopalenie, i ofiarę śniedną, i tłustości ofiar spokojnych, przeto że ołtarz miedziany, który był przed Panem, był mały, i nie mogły się na nim zmieścić całopalenia, i ofiary śniedne, i tłustości ofiar spokojnych. **65.** A tak obchodził Salomon na on czas święto zacne, i wszystek Izrael z nim, zgromadzenie wielkie od wejścia do Emat aż do rzeki Egipskiej, przed Panem, Bogiem naszym, przez siedm dni i przez siedm dni, to jest, przez czternaście dni. **66.** A dnia ósmego rozpuścił lud; którzy błogosławiąc królowi, rozeszli się do przybytków swoich, weseląc się, i ciesząc się w sercu swem ze wszystkiego dobrego, które uczynił Pan Dawidowi, słudze swemu, i Izraelowi, ludowi swemu.

Rozdział 9

1. I stało się, gdy dokończył Salomon budowania domu Pańskiego, i domu królewskiego, i wszystkiego, co żądał Salomon i chciał uczynić, **2.** Że się Pan ukazał Salomonowi powtórę, jako mu się ukazał w Gabaon. **3.** I rzekł Pan do niego: Wysłuchałem modlitwę twoją, i prośbę twoją, którąś się modlił przedemną, a poświęciłem ten dom, któryś zbudował, aby tam przebywało imię moje aż na wieki; i będą tam oczy moje i serce moje po wszystkie dni. **4.** A jeżeli ty będziesz chodził przedemną, jako chodził Dawid, ojciec twój, w doskonałości serca i w prostości, a będziesz się sprawował według wszystkiego, comci przykazał, strzegąc wyroków moich i sądów moich: **5.** Tedy utwierdzę stolicę królestwa twego nad Izraelem na wieki, jakom powiedział Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc: Nie będzie odjęty z narodu twego mąż z stolicy Izraelskiej. **6.** Ale jeżeli się nazad odwrócicie wy i synowie wasi ode mnie, a nie będziecie strzegli przykazań moich, i wyroków moich, którem wam podałem, ale odszedłszy będziecie służyli bogom cudzym, i będziecie się im kłaniali: **7.** Tedy wytracę Izraela z ziemi, którąm im dałem, a dom, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, a będzie Izrael przypowieścią i baśnią między wszystkimi narodami. **8.** A tak i ten dom, który był sławny, każdemu mimo idącemu będzie na podziw i na poświstanie, i rzecze: Przeczże tak uczynił Pan tej ziemi i temu domowi? **9.** Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili Pana, Boga swego, który wywiódł ojce ich z ziemi Egipskiej, a chwycili się bogów cudzych, i kłaniali się im, a służyli im: dla tegoż przywiódł Pan na nie to wszystko złe. **10.** I stało się po wyjściu dwudziestu lat, w których zbudował Salomon owe oba domy, dom Pański i dom królewski.

11. Do czego Hiram, król Tyrski, nadał był Salomonowi drzewa cedrowego, i drzewa jodłowego, i złota, ile jedno chciał: tedy też król Salomon dał Hiramowi dwadzieścia miast w ziemi Galilejskiej. **12.** I wyjechał Hiram z Tyru, aby oglądał miasta, które mu dał Salomon: ale mu się niepodobały. **13.** I rzekł: Cóż to za miasta, któreś mi dał, bracie mój? I nazwał je ziemią Chabul, aż do dnia tego. **14.** Albowiem posłał był Hiram królowi sto i dwadzieścia talentów złota. **15.** A przyczyna poboru, który był rozkazał wybierać król Salomon, była, aby zbudował dom Pański, i dom swój, i Mello, i mury Jeruzalemskie, i Hasor, i Magieddo, i Gazer. **16.** Faraon bowiem, król Egipski, wyciągnął był, i wziął Gazer, i popalił je ogniem, a Chananejczyka, który mieszkał w tem mieście, wymordował, a dał je za posag córce swej, żonie Salomonowej. **17.** A tak zbudował Salomon Gazer i Betoron niższe; **18.** Przytem Baalat i Tadmor na puszczy w tejże ziemi, **19.** I wszystkie miasta, w których miał składy Salomon, i miasta wozów, i miasta jezdnych, i wszystko według żądności Salomonowej, cokolwiek chciał budować w Jeruzalemie i na Libanie, i we wszystkiej ziemi państwa swojego. **20.** Wszystek także lud, który był pozostał z Amorejczyków, Hetejczyków, Ferezejczyków, Hewejczyków, i Jebuzejczyków, którzy nie byli z synów Izraelskich; **21.** To jest, syny ich, którzy byli pozostali po nich w ziemi, których nie mogli synowie Izraelscy wytracić, uczynił Salomon hołdownikami i niewolnikami aż do dnia dzisiejszego. **22.** Ale z synów Izraelskich nie uczynił Salomon żadnego niewolnikiem; jedno byli ludźmi rycerskimi, i sługami jego, i książętą, i hetmany jego, i przełożonymi nad wozami jego, i nad jezdnyimi jego. **23.** Było tych przedniejszych z przełożonych, którzy byli nad robotą Salomonową, pięć set i pięćdziesiąt, co byli nad ludźmi wykonywającymi robotę. **24.** Lecz córka Faraonowa przeprowadziła się z miasta Dawidowego do domu swego, który jej zbudował Salomon. Tedy zbudował i Mello. **25.** I ofiarował Salomon trzy kroć na każdy rok całopalenia a spokojne ofiary na ołtarzu, który był zbudował Panu; ale kadził na onym ołtarzu, który był przed Panem, gdy dokonał domu. **26.** Okrętów też nabudował król Salomon w Asyjongaber, które jest podle Elotu, nad brzegiem morza czerwonego, w ziemi Edomskiej. **27.** I posłał Hiram na tychże okrętach sługi swe, żeglarze świadome morza, z sługami Salomonowymi; **28.** Którzy przy płynąwszy do Ofir, wzięli stamtąd złota cztery sta i dwadzieścia talentów, i przywieźli je do króla Salomona.

Rozdział 10

1. A królowa z Saby usłyszawszy sławę o Salomonie i o imieniu Pańskim przyjechała, aby go doświadczyła w zagadkach. **2.** I wjechała do Jeruzalemu z wielkim bardzo poczem, z wielbłędami niosącemi rzeczy wonne, i złota bardzo wiele, i kamienia drogiego, a przyszedłszy do Salomona mówiła do niego o wszystkim, co miała w sercu swoim. **3.** Ale jej odpowiedział Salomon na jej wszystkie słowa; nie było nic skrytego przed królem, na coby jej nie odpowiedział. **4.** Przetoż widząc królowa z Saby wszystkę mądrość Salomonową, i dom, który był zbudował, **5.** Także potrawy stołu jego, i siadania sług jego, i stawania służących mu, i szaty ich, i podczasze jego, i wschody, po których

wstępował do domu Pańskiego, zdumiała się bardzo; **6.** I rzekła do króla: Prawdziwac to mowa, którą słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej; **7.** Ale nie wierzyła powieściom onym, ażem sama przyjechawszy oglądała to oczyma swemi. Ale mi tego nie powiedziano i połowy. Większa jest mądrość i dobroć twoja niżeli sława, którą słyszała. **8.** Błogosławieni mężowie twoi, błogosławieni słudzy twoi, którzy zawsze przed tobą stoją, i słuchają mądrości twojej. **9.** Niechże będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na stolicy Izraelskiej, przeto iż Pan umiłował Izraela na wieki, i postanowił cię królem, abys czynił sąd i sprawiedliwość. **10.** I dała królowi sto i dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardzo wiele, i kamienia drogiego. Nie przyszło nigdy potem tak wiele wonnych rzeczy, jako dała królowa z Saby królowi Salomonowi. **11.** Nadto okręty Hiram, które przynosiły złoto z Ofir, przyniosły z Ofir drzewa almugimowego bardzo wiele i kamienia drogiego. **12.** I poczynił król z drzewa almugimowego wschody do domu Pańskiego, i do domu królewskiego, i harfy, i lutnie śpiewakom; a nigdy nie przywożono takiego drzewa almugimowego, ani widziano aż do dnia tego. **13.** Król także Salomon dał królowej z Saby wszystko, czego chciała i czego żądała, oprócz tego, co jej dał z dobrej woli ręką królewską. Potem odjechawszy, wróciła się do ziemi swojej, ona i słudzy jej. **14.** A była waga onego złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześć set sześćdziesiąt i sześć talentów złota, **15.** Oprócz tego, co przychodziło od kupców i z handlu tych, którzy rzeczami wonnemi kupczyli, i od wszystkich królów Arabskich, i książąt ziemi. **16.** Przetoż uczynił król Salomon dwieście tarczy ze złota ciągnionego, sześć set syklów złota wychodziło na każdą tarczę; **17.** Przytem trzy sta puklerzy ze złota ciągnionego, trzy grzywny złota odważył na każdy puklerz. I schował je król w domu lasu Libanowego. **18.** Uczynił także król stolicę wielką z kości słoniowej, i powłókł ją szczerem złotem. **19.** Sześć stopni było u onej stolicy, a wierzch okrągły był na stolicy z tyłu; i poręcze były z obudwu stron siedzenia, a dwa lwy stały u poręczy; **20.** A dwanaście lwów stało na onych sześciu stopniach z obu stron. Nie było nic takiego urobiono w żadnych królestwach. **21.** Nadto wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, także i wszystkie naczynia domu lasu Libanowego były z szczerego złota; nic nie było ze srebra, ani go miano w jakiej cenie za dni Salomonowych. **22.** Albowiem okręty królewskie były na morzu z okrętami Hiramowemi: raz we trzy lata wracały się okręty z morza, przynosząc złoto i srebro, kości słoniowe, i koczkodany, i pawie. **23.** A tak uwielmożniony jest król Salomon nad wszystkie króle ziemskie bogactwy i mądrością. **24.** Przetoż wszyscy obywatele ziemi pragnęli widzieć Salomona, aby słuchali mądrości jego, którą był dał Bóg w serce jego. **25.** I przynosił mu każdy dary swe, naczynia srebrne i naczynia złote, i szaty, i zbroje, i rzeczy wonne, konie, i muły, a to na każdy rok. **26.** Tak iż nazgromadzał Salomon wozów, i jezdnych, a miał tysiąc i czterysta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych, które rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalemie. **27.** I złożył król srebra w Jeruzalemie tak wiele, jako kamienia, a ceder jako sykomorów, których na polu rośnie bardzo wiele. **28.** Przywozono też konie Salomonowi z Egiptu, i towary rozliczne; bo kupcy królewscy brali towary rozliczne za pewne pieniądze.

29. A wychodził i przychodził cug woźników z Egiptu za sześć set srebrników, a koń za sto i pięćdziesiąt. A tak wszyscy królowie Hetejscy, i królowie Syryjscy z rąk ich koni dostawali.

Rozdział 11

1. Tedy król Salomon rozmiłował się niewiast obcych wiele: nie tylko córki Faraonowej, ale i Moabitzanek, Ammonitzanek, Edomczanek, Sydończanek, Hetejczanek. **2.** Z tych narodów, o których powiedział Pan synom Izraelskim: Nie wchodźcie do nich, i one niech nie wchodzą do was; albowiem nakłoniłyby serce wasze za bogi swymi. Do tych przylgnął Salomon miłością. **3.** Tak iż miał żon królowych siedm set, a założnic trzy sta; i odwróciły żony jego serce jego. **4.** I stało się, gdy już był Salomon stary, że żony jego nakłoniły serce jego za bogi cudzymi, tak iż nie było serce jego zupełne z Panem, Bogiem jego, jako serce Dawida, ojca jego. **5.** Ale udał się Salomon za Astarotą, boginią Sydońską, i za Molochem, obrzydliwością Ammonitów. **6.** I uczynił Salomon, co się nie podobало Panu, ani chodził doskonale za Panem, jako Dawid, ojciec jego. **7.** Tedy zbudował Salomon kaplicę Chamosowi, obrzydliwości Moabskiej, na górze przeciw Jeruzalemowi i Molochowi, obrzydliwości synów Ammonowych. **8.** I tak uczynił wszystkim żonom swym cudzoziemkom, które kadziły, i ofiarowały bogom swoim. **9.** I rozgniewał się Pan na Salomona, że się odwróciło serce jego od Pana, Boga Izraelskiego, który się mu był ukazał po dwa kroć. **10.** I zakazał mu tego, aby nie chodził za bogi cudzymi; wszakże nie strzegł tego, co Pan przykazał. **11.** Przetoż rzekł Pan do Salomona: Ponieważ się tego dopuścił, nie strzegąc przymierza mego, ani wyroków moich, którem ci przykazał, pewnie oderwę królestwo od ciebie, a dam je słudze twojemu, **12.** Wszakże za dni twoich nie uczynię tego dla Dawida, ojca twego; ale z ręki syna twego oderwę je. **13.** Lecz wszystkiego królestwa nie oderwę; pokolenie jedno dam synowi twemu dla Dawida, sługi mego, i dla Jeruzalemu, którem obrał. **14.** Przetoż wzbudził Pan przeciwnika Salomonowi, Adada Edomczyka z nasienia królewskiego, który był w Edom. **15.** Albowiem stało się, gdy Dawid był w Edom, a Joab, hetman wojska, wyjechał, aby pochował pobite, i pobił wszystkie mężczyzny w Edom; **16.** (Bo tam sześć miesięcy mieszkał Joab ze wszystkimi Izraelczykami, aż wytracił wszystkie mężczyzny w Edom.) **17.** Tedy uciekł Adad sam, i niektórzy mężowie Edomscy z sług ojca jego z nim, aby szli do Egiptu; a Adad był chłopcem nie wielkim. **18.** Którzy wyszedłszy z Madyjan przyszli do Faran, a wzięwszy z sobą niektóre mężów z Faran weszli do Egiptu, do Faraona króla Egipskiego, który mu dał dom, i żywność mu naznaczył, dał mu też i ziemię. **19.** I znalazł Adad wielką łaskę w oczach Faraonowych, tak, iż mu dał za żonę siostrę żony swej, siostrę królowej Tafnes. **20.** I porodziła mu siostra Tafnes Gienubata, syna jego, którego odchowalała Tafnes w domu Faraonowym. I był Gienubat w domu Faraonowym między syny Faraonowymi. **21.** A gdy usłyszał Adad w Egipcie, iż zasnął Dawid z ojcy swymi, a iż umarł Joab, hetman wojska, tedy rzekł Adad do Faraona: Puść mię, że pójdę do ziemi mojej. **22.** Któremu odpowiedział Farao: Czegoż ci niedostawa u mnie, że chcesz iść do ziemi twojej? A on rzekł: Niczego; a wszakże puść mię. **23.** Wzbudził także Bóg nań przeciwnika,

Rezona, syna Elijadowego, który był uciekł od Adarezera, króla Soby, Pana swego. **24.** A zebrawszy do siebie męża, był księżciem rotu, gdy je Dawid mordował; przetoż odszedłszy do Damaszku, mieszkali w nim, a królowali nad Damaszkiem. **25.** I był przeciwnikiem Izraelowi po wszystkie dni Salomonowe, a to oprócz szkód, które mu czynił Adad; bo się brzydził Izraelem, gdy królował w Syrii. **26.** Jeroboam też, syn Nabata Efratejczyka z Saredy, (a imię matki jego Serwa, która była wdową,) sługa Salomonowy, podniósł przeciwko królowi rękę. **27.** A tać była przyczyna, dla której podniósł rękę swą przeciwko królowi, że Salomon zbudowawszy Mello, zaprawił dziurę w mieście Dawida, ojca swego. **28.** A Jeroboam był mąż mocny i możny. Przetoż widząc Salomon młodzieńca, że był sprawny, postanowił go nad podatkami wszystkimi domu Józefowego. **29.** I stało się tegoż czasu, gdy Jeroboam wyszedł z Jeruzalemu, że go znalazł na drodze Achyjasz Syłoniczyk, prorok, będąc odziany płaszczem nowym; a tylko sami dwaj byli na polu. **30.** Tedy wzięwszy Achyjasz płaszcz nowy, który miał na sobie, rozdarł go na dwanaście sztuk. **31.** I rzekł do Jeroboama: Weźmij sobie dziesięć sztuk; bo tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja oderwę królestwo z rąk Salomonowych, a dam tobie dziesięć pokoleń. **32.** Jedno tylko pokolenie zostanie mu dla sługi mego Dawida, i dla miasta Jeruzalem, którem obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich; **33.** Przeto, że mię opuścili, a kłaniali się Astarocie, bogini Sydońskiej, i Chamosowi, bogu Moabskiemu, i Molochowi, bogu synów Ammonowych, a nie chodzili drogami mojemi, aby czynili to, co się mnie podoba, ani też strzegli wyroków moich, i sądów moich, jako Dawid, ojciec jego. **34.** Wszakże nie odejmę wszystkiego królestwa z ręki jego, owszem zostawię go księżciem po wszystkie dni żywota jego dla Dawida, sługi mego, którem obrał, który strzegł rozkazania mego i wyroków moich. **35.** Ale wzięwszy królestwo z ręki syna jego, dam tobie z niego dziesięć pokoleń: **36.** A synowi jego dam pokolenie jedno, aby została pochodnia Dawidowi, służyć memu, po wszystkie dni przedemną w mieście Jeruzalemie, którem sobie obrał, aby tam przebywało imię moje; **37.** A ciebie wezmę, abys królował nad wszystkim, czego żąda dusza twoja, a będziesz królem nad Izraelem. **38.** Przetoż jeżeli będziesz słuchał wszystkiego, coć przykażę, a będziesz chodził drogami mojemi, czyniąc to, co dobrego jest w oczach moich, strzegąc wyroków moich, i przykazań moich, jako czynił Dawid, sługa mój: tedy będę z tobą, a zbuduję dom mocny, jakom zbudował Dawidowi, i podam ci Izraela; **39.** I trapić będę nasienie Dawidowe dla tego; a wszakże nie po wszystkie dni. **40.** Przetoż Salomon chciał zabić Jeroboama; ale wstawszy Jeroboam uciekł do Egiptu, do Sesaka, króla Egipskiego, i był w Egipcie aż do śmierci Salomonowej. **41.** A inne sprawy Salomonowe, którekolwiek czynił, i mądrość jego, izali nie są wypisane w księgach spraw Salomonowych? **42.** A dni, których królował Salomon w Jeruzalemie nad wszystkim Izraelem, było czterdzieści lat. **43.** I zasnął Salomon z ojcy swymi, a pogrzebiony jest w mieście Dawida, ojca swego; i królował Roboam, syn jego, miasto niego.

Rozdział 12

1. Tedy jechał Roboam do Sychem; bo w Sychem zebrał się był wszystek Izrael, aby go postanowili królem. 2. I stało się, gdy usłyszał Jeroboam, syn Nabata, który był jeszcze w Egipcie; (bo był uciekł przed królem Salomonem, i mieszkał Jeroboam w Egipcie.) 3. Tedy posłali i wezwali go. Przetoż przyszedłszy Jeroboam, i wszystko zgromadzenie Izraelskie, rzekli do Roboama, mówiąc: 4. Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie; ale ty teraz ulżyj nam niewoli srogiej ojca twego, i jarzma jego ciężkiego, które włożył na nas, a będziemy ci służyli. 5. Który im rzekł: Odejdźcie, a po trzech dniach wróćcie się do mnie. I odszedł lud. 6. Tedy wszedł w radę król Roboam z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, za żywota jego, mówiąc: Co wy radzicie, jakąbym miał dać odpowiedź ludowi temu? 7. Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Jeżeli dziś powolny będziesz ludowi temu, a posłuchasz ich, i dasz im odpowiedź, a będziesz mówił do nich słowa łagodne, będą sługami twymi po wszystkie dni. 8. Ale on opuściwszy radę starszych, którą mu podali, wszedł w radę z młodzieńcami, którzy z nim wzrosli, a którzy stawali przed nim; 9. I rzekł do nich: A wy co radzicie, abyśmy odpowiedzieli ludowi temu, który rzekł do mnie, mówiąc: Ulżyj jarzma, które włożył ojciec twój na nas? 10. Tedy mu odpowiedzieli oni młodzieńcy, którzy z nim wzrosli, mówiąc: Tak odpowiesz temu ludowi, którzy mówili do ciebie, a rzekli: Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie, ale nam go ty ulżyj; tak rzeczesz do nich: Najmniejszy palec mój mięszyszy jest niż biodra ojca mego. 11. Przetoż teraz ojciec mój kładł na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczami, ale ja was będę karał korbaczami. 12. Przyszedł tedy Jeroboam, i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jako był rozkazał król, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego. 13. I dał srogą odpowiedź król ludowi, opuściwszy radę starszych, którą mu byli dali, 14. A rzekł do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Ojciec mój obciążał was jarzmem ciężkiem, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczami, ale ja was będę karał korbaczami. 15. I nie usłuchał król ludu; bo była przyczyna od Pana, aby dosyć uczynił słowu swemu, które był powiedział Pan przez Achyjasza Sydonitczyka do Jeroboama, syna Nabatowego. 16. A gdy widział wszystek Izrael, że ich nie usłuchał król, odpowiedział lud królowi, tak mówiąc: Cóż my mamy za dział w Dawidzie? a co za dziedzictwo w synu Isajowym? Idź do namiotów swych, o Izraelu, a ty Dawidzie opatrz teraz dom twój. I rozeszli się Izraelczycy do namiotów swoich. 17. A tak tylko nad synami Izraelskimi, którzy mieszkali w mieściech Judzkich, królował Roboam. 18. I posłał król Roboam Adorama, który był poborcą, i ukamionował go wszystek Izrael, aż umarł; przetoż król Roboam, wsiadłszy co rychlej na wóz, uciekł do Jeruzalemu. 19. A tak odstąpili Izraelczycy od domu Dawidowego, aż do dnia tego. 20. I stało się, gdy usłyszał wszystek Izrael, że się wrócił Jeroboam, posławszy przyzwali go do zgromadzenia, i postanowili go królem nad wszystkim Izraelem. Nie zostało przy domu Dawidowym jedno samo pokolenie Judowe. 21. A przyjechawszy Roboam do Jeruzalemu, zebrał wszystek dom Judowy, i pokolenie Benjaminowe, sto i ośmdziesiąt tysięcy mężów przebranych ku wojowi, aby walczyli z domem Izraelskim, ażeby przywrócone było królestwo Roboamowi, synowi Salomonowemu. 22. I stało się słowo Boże do Semejasza, męża Bożego, mówiąc: 23. Powiedz

Roboamowi, synowi Salomonowemu, królowi Judzkiemu i wszystkiemu domowi Judowemu i Benjaminowemu, i innemu ludowi, mówiąc: **24.** Tak mówi Pan: Nie wychodźcie, ani walczcie z bracią swoją, synmi Izraelskimi; wróćcie się każdy do domu swego: albowiem odemnie się ta rzecz stała. I usłuchali rozkazania Pańskiego, a wrócili się, aby odeszli według słowa Pańskiego. **25.** Potem zbudował Jeroboam Sychem na górze Efraim, i mieszkał w nim, a stamtąd wyszedłszy pobudował Fanuel. **26.** I rzekł Jeroboam w sercu swem: Wnetby się wróciło królestwo do domu Dawidowego. **27.** Gdyby chadzał ten lud sprawować ofiary do domu Pańskiego do Jeruzalemu, i obróciłoby się serce ludu tego do pana swego, do Roboama, króla Judzkiego, a zabiwszy mię, wróciliby się do Roboama, króla Judzkiego. **28.** Przetoż naradziwszy się król, uczynił dwóch cielców złotych, i mówił do ludu: Dosycieście się nachodzili do Jeruzalemu; oto bogowie twoi, o Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej. **29.** I postawił jednego w Betel, a drugiego postawił w Dan. **30.** I było to pobudką do grzechu, bo chadzał lud do jednego z tych bogów aż do Dan, **31.** Uczynił też dom na wyżynach, i postanowił kapłany niektóre z pospólstwa, którzy nie byli z synów Lewiego. **32.** Nadto ustanowił Jeroboam święto uroczyste miesiąca ósmego, piętnastego dnia tegoż miesiąca, nakształt święta, które obchodzono w Judzie, i ofiarował na ołtarzu. Toż uczynił w Betel, ofiarując cielcom, które był uczynił; postanowił też kapłany w Betel na wyżynach, które był poczynił. **33.** I sprawował też ofiary na ołtarzu, który był uczynił w Betel, piętnastego dnia miesiąca ósmego, onegoż miesiąca, który był wymyślił w sercu swoim; i uczynił święto uroczyste synom Izraelskim, a przystąpił do ołtarza, aby kadził.

Rozdział 13

1. A oto mąż Boży przyszedł z Judztwa z słowem Pańskim do Betel, gdy Jeroboam stał u ołtarza, aby kadził. **2.** I zawołał przeciw ołtarzowi słowem Pańskim, i rzekł: Ołtarzu, ołtarzu, tak mówi Pan: Oto syn narodzi się domowi Dawidowemu imieniem Jozyjasz, który będzie ofiarował na tobie kapłany wyżyn, kadzące na tobie, i kości ludzkie popalą na tobie. **3.** I dał mu znak dnia onegoż, mówiąc: Tenci jest znak, że to mówił Pan: Oto się ołtarz rozpadnie, a wysypie się popiół, który jest na nim. **4.** A gdy usłyszał król Jeroboam słowo męża Bożego, które obwoływał przeciw ołtarzowi w Betel, ściągnął rękę swą od ołtarza, mówiąc: Pojmajcie go. I uschła ręka jego, którą był wyciągnął przeciw niemu, a niemógł jej przyciągnąć do siebie. **5.** Ołtarz się też rozpadł, a wysypał się popiół z ołtarza według znaku, który był dał mąż Boży słowem Pańskim. **6.** Przetoż odpowiadając król, rzekł do męża Bożego: Proszę cię, proś oblicza Pana Boga twego, a módl się za mną, aby się wróciła ręka moja do mnie. I modlił się mąż Boży obliczu Pańskiemu, i wróciła się ręka królewska do niego, i była jako pierwiej. **7.** Tedy rzekł król do męża Bożego: Pójdź ze mną do domu, abys się posilił, a dam ci upominek. **8.** Ale rzekł mąż Boży do króla: Byśmi dał połowę domu twego, nie pojadę z tobą, ani będę jadł chleba, ani będę pił wody na tem miejscu. **9.** Bo mi tak Pan rozkazał słowem swoim, mówiąc: Nie będziesz jadł chleba, ani będziesz pił wody, ani się wrócisz tą drogą, którąś przyszedł. **10.** Odszedł tedy inszą drogą, a nie wrócił się tą drogą, którą był

przyszedł do Betel. **11.** A prorok niejaki stary mieszkał w Betel, którego syn przyszedłszy, opowiedział mu wszystkę sprawę, którą był uczynił onegoż dnia mąż Boży w Betel, i słowa, które mówił do króla, opowiedzieli ojcu swemu. **12.** I rzekł im ojciec ich: Któż drogą poszedł? I pokazali synowie jego drogę, którą poszedł on mąż Boży, który był przyszedł z Judztwa. **13.** Zatem rzekł synom swym: Osiodłajcie mi osła; i osiodłali mu osła, i wsiadł nań, **14.** I jechał za mężem Bożym, a znalazł go siedzącego pod dębem, i rzekł mu: Tyżeś jest on mąż Boży, któryś przyszedł z Judztwa? A on rzekł: Jestem. **15.** I rzekł do niego: Pójdź zemną do domu, żebyś jadł chleb. **16.** Ale mu on rzekł: Nie mogę się wrócić z tobą, ani iść z tobą, ani będę jadł chleba, ani będę pił wody z tobą na tem miejscu; **17.** Bo się stała do mnie mowa słowem Pańskim: Nie będziesz tam jadł chleba, ani pił wody, ani się wrócisz idąc tą drogą, którąś szedł. **18.** Któremu on odpowiedział: I jam prorok jako i ty; Anioł też rzekł do mnie słowem Pańskim, mówiąc: Wróc go z sobą do domu twego, aby jadł chleb, i pił wodę. I tak skłamał przed nim. **19.** I wrócił się z nim, a jadł chleb w domu jego, i pił wodę. **20.** A gdy siedzieli u stołu, stało się słowo Pańskie do proroka, który go był wrócił; **21.** I zawołał na męża Bożego, który był przyszedł z Judztwa, mówiąc: Tak mówi Pan: Przeto żeś był odpornym ustom Pańskim, a nie strzegłeś rozkazania, któreć przykazał Pan, Bóg twój: **22.** Aleś się wrócił, i jadłeś chleb, a piłeś wodę na miejscu, o którem ci był rzekł: Nie będziesz tam jadł chleba, ani pił wody: nie będzie pochowany trup twój w grobie ojców twoich. **23.** A tak gdy się najadł chleba i napił się, osiodłał osła prorokowi onemu, którego był wrócił. **24.** A gdy odjechał, spotkał go lew w drodze, i zabił go. A trup jego był porzucony w drodze, a osiel stał wedle niego, lew także stał podle trupa. **25.** A oto mężowie mimo idący ujrzeli trupa porzuconego na drodze i lwa stojącego podle niego: którzy przyszedłszy powiedzieli to w mieście, w którym on stary prorok mieszkał. **26.** Co gdy usłyszał on prorok, który go był wrócił z drogi, rzekł: Mąż Boży jest, który był odpornym ustom Pańskim; przetoż podał go Pan lwowi, który go potarł, i zabił go według słowa Pańskiego, które mu był powiedział. **27.** Nadto rzekł do synów swoich, mówiąc: Osiodłajcie mi osła. I osiodłali. **28.** A wyjechawszy znalazł trupa jego porzuconego na drodze, a osła i lwa stojące przy trupie, ale nie jadł lew onego trupa, ani obraził osła. **29.** Tedy wziął prorok trupa męża Bożego, a włożywszy go na osła, przywiózł go; i przyszedł do miasta swego, aby płakał i pogrzebł go. **30.** A położył trupa jego w grobie swoim, i płakali go, mówiąc: Ach bracie mój! **31.** A pochowawszy go, rzekł do synów swoich: Gdy ja umrę. pochowajcie mię w tym grobie, w którym jest mąż Boży pochowany; podle kości jego położcie kości moje, **32.** Bo zapewne się to stanie, co obwołał słowem Pańskim, przeciw ołtarzowi, który jest w Betel, i przeciwko wszystkim domom wyżyn, które są w mieściech Samaryjskich. **33.** To gdy się stało, przecież się nie odwrócił Jeroboam od drogi swej złej, ale znowu naczynił z pospolitego ludu kapłanów wyżyn; kto jedno chciał, poświęcał rękę jego, aby był kapłanem wyżyn. **34.** I była ta rzecz domowi Jeroboamowemu przyczyną do grzechu, aby był wykorzeniony i wygładzony z ziemi.

Rozdział 14

1. Tegoż czasu rozniemógł się Abijas, syn Jeroboama. **2.** I rzekł Jeroboam do żony swej: Wstań teraz, a odmień się, aby nie poznano, żeś ty żoną Jeroboamową, a idź do Sylo; oto tam jest Achyjasz prorok, który mi powiedział, żeś miał zostać królem nad tym ludem. **3.** A wzięwszy z sobą dziesięcioro chleba, i placków, i faskę miodu, idź do niego; on ci oznajmi, co się stanie dziecieniu. **4.** I uczyniła tak żona Jeroboamowa, a wstawszy poszła do Sylo, i weszła do domu Achyjaszowego; ale Achyjasz nie mógł już widzieć, bo mu były zasły oczy dla starości jego. **5.** A Pan rzekł do Achyjasza: Oto żona Jeroboamowa wchodzi, aby się od ciebie czego wywiedziała o synu swym, przeto że choruje; ale tak a tak rzeczesz jej, a stanie się, gdy będzie wchodziła, zmyśli się być inszą. **6.** Przetoż gdy usłyszał Achyjasz tupanie nóg jej, wchodzącej we drzwi, rzekł: Wnijdź żono Jeroboamowa; przecz się zmyślasz być inszą? Jam bowiem srogim posłem do ciebie. **7.** Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Ponieważem cię wywyższył z pośrodku ludu, a postanowiłem cię księżciem nad ludem moim Izraelskim; **8.** I oderwałem królestwo od domu Dawidowego, a dałem je tobie, tyś jednak nie był jako sługa mój Dawid, który strzegł rozkazania mego, i który chodził za mną całym sercem swoim, to tylko czyniąc, co jest dobrego w oczach moich; **9.** Aleś czynił złe nad wszystkie, którzy byli przed tobą; albowiem odszedłszy, poczyniłeś sobie bogi cudze, i lane, abyś mię pobudził do gniewu, a mnieś zarzucił w tył siebie: **10.** Przetoż oto Ja przywiodę złe na dom Jeroboamowy, i wytracę z Jeroboama aż do najmniejszego szczytowania, więźnia, i opuszczonego w Izraelu, i wymiotę ostatki domu Jeroboamowego, jako wymiatają gnój, aż do czysta. **11.** Tego, który z domu Jeroboamowego umrze w mieście, zjedzą psy, a który umrze na polu, zjedzą ptaki powietrzne, ponieważ Pan wyrzekł. **12.** A ty wstawszy idź do domu twego a gdy wchodzić będziesz do miasta, tedy umrze dziecko. **13.** I będzie go płakał wszystek Izrael, i pochowają go; bo ten sam z domu Jeroboamowego wnijdzie do grobu, przeto iż się znalazło o nim samym słowo dobre od Pana, Boga Izraelskiego w domu Jeroboamowym. **14.** Wszakże postanowi sobie Pan króla nad Izraelem, który wykorzeni dom Jeroboamowy dnia tego; a co mówię, wzbudzi? I owszem już wzbudził. **15.** I uderzy Pan Izraela, i zachwieje nim, jako się chwieje trzcina na wodach, a wykorzeni Izraela z ziemi tej dobrej, którą dał ojcom ich, i rozproszy je za rzekę, przeto iż sobie poczynili gaje, wzruszając Pana ku gniewu. **16.** A tak wyda Izraela dla grzechu Jeroboamowego, który grzeszył, i który do grzechu przywiódł Izraela. **17.** Tedy wstała żona Jeroboamowa, i poszła, a przyszła do Tera; a gdy wstępowała na próg domu, umarło dziecko. **18.** I pochowali je, a płakał go wszystek Izrael według słowa Pańskiego, które opowiedział przez sługę swego Achyjasza proroka. **19.** A inne sprawy Jeroboamowe, jako walczył, i jako królował, oto spisane są w kronikach o królach Izraelskich. **20.** A dni, których królował Jeroboam, było dwadzieścia i dwa lat, i zasnął z ojcy swymi, a Nadab, syn jego, królował miasto niego. **21.** Roboam też, syn Salomona, królował w Judzie. A było Roboamowi czterdzieści lat i jeden, gdy począł królować, a siedmnaście lat królował w mieście Jeruzalemie, które Pan obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich, aby tam przebywało imię jego. A imię matki jego było Naama, Ammonitka. **22.** I czynił Juda złe przed Panem, a wzruszyli go ku gniewu grzechami swymi, któremi grzeszyli nad wszystko, co czynili ojcowie

ich. **23.** Albowiem i oni pobudowali sobie wyżyny, i słupy, i gaje na każdym pagórku wysokim, i pod każdym drzewem zielonem. **24.** Byli też i Sodomczycy w onej ziemi, sprawujący się według wszystkich obrzydliwości poganów, które wyrzucił Pan od obliczności synów Izraelskich. **25.** I stało się roku piątego królowania Roboama, że wyciągnął Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi. **26.** I pobrał skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, wszystko to pobrał; wziął też wszystkie tarcze złote, które był sprawił Salomon; **27.** Miasto których król Roboam sprawił tarcze miedziane, i porучzył je przełożonym nad piechotą, którzy strzegli drzwi domu królewskiego. **28.** A gdy wchodził król do domu Pańskiego, brała je piechota, i zasię odnosiła do komor swoich. **29.** A inne sprawy Roboamowe, i wszystko co czynił, azaż nie są napisane w kronikach o królach Judzkich? **30.** I była wojna między Roboamem i między Jeroboamem po wszystkie dni. **31.** I zasnął Roboam z ojcy swymi, a pochowany jest z nimi w mieście Dawidowem; a imię matki jego było Naama, Ammonitka. I królował Abijam, syn jego, miasto niego.

Rozdział 15

1. Roku tedy ośmnastego królowania Jeroboama, syna Nabatowego, królował Abijam nad Judą. **2.** Trzy lata królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa. **3.** Ten chodził we wszystkich grzechach ojca swego, które czynił przed nim; a nie było serce jego doskonałe przy Panu, Bogu swoim, jako serce Dawida, ojca jego. **4.** Wszakże dla Dawida dał mu Pan, Bóg jego, pochodnię w Jeruzalemie, wzbudziwszy syna jego po nim, a utwierdziwszy Jeruzalem, **5.** Przeto, że czynił Dawid, co było dobrego w oczach Pańskich, a nie uchylał się od wszystkiego, co mu rozkazał, po wszystkie dni żywota swego, oprócz sprawy z Uryjaszem Hetejczykiem. **6.** I była wojna między Roboamem, i między Jeroboamem po wszystkie dni żywota jego. **7.** A insze sprawy Abijamowe, i wszystko, co czynił, azaż nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich, jako i wojna między Abijamem i między Jeroboamem? **8.** A gdy zasnął Abijam z ojcy swymi, pochowano go w mieście Dawidowem. I królował Aza, syn jego, miasto niego. **9.** A tak roku dwudziestego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Aza nad Judą. **10.** Czterdzieści lat i jeden królował w Jeruzalemie, a imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa. **11.** I czynił Aza, co dobrego było w oczach Pańskich, jako Dawid ojciec jego. **12.** Albowiem wytracił Sodomczyki z ziemi, i wyrzucił wszystkie bałwany, których byli naczynili ojcowie jego. **13.** Nadto i Maachę, matkę swoją, zrzucił z panowania, bo była sprawiła straszego bałwana w gaju; przetoż porąbał Aza tego straszego bałwana jej, i spalił u potoku Cedron. **14.** A chociaż wyżyny nie były skażone, jednak serce Azy było doskonałe przy Panu po wszystkie dni jego. **15.** I wniósł rzeczy poświęcone ojca swego, i rzeczy, które sam poświęcił, do domu Pańskiego, srebro, i złoto, i naczynia. **16.** I była wojna między Azą i między Baazą, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich. **17.** Albowiem Baaza, król Izraelski, wyciągnął przeciw Judzie, a zbudował Ramę, aby nie dopuścił wychodzić i wchodzić nikomu do Azy, króla Judzkiego. **18.** Ale wzięwszy Aza wszystko srebro i złoto, które było pozostało w skarbiech domu Pańskiego, i w skarbiech domu królewskiego, dał je w ręce sługom swoim;

i posłał je król Aza do Benadada, syna Tabremonowego, syna Hezyjonowego, króla Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc: **19.** Przymierze jest między mną i między tobą, między ojcem moim i między ojcem twoim; otoć posyłam dary, srebro i złoto; idźże, wrusz przymierze twoje z Baazą, królem Izraelskim, aby odciągnął odemnie. **20.** I usłuchał Benadad króla Azy; a posławszy hetmany z wojski, które miał przeciw miastom Izraelskim, zburzył Hijon i Dan i Abelbetmaachę, i wszystko Cynnerot, i całą ziemię Neftalim. **21.** Co gdy usłyszał Baaza, przestał budować Ramy, i mieszkał w Tersie. **22.** Tedy król Aza zebrał wszystek lud Judzki, nikogo nie wyjmując; a pobrali kamienie z Ramy i drzewo jego, z którego budował Baaza: a zbudował z niego król Aza Gabaa Benjaminowe, i Masfa. **23.** A inne wszystkie sprawy Azy, i wszystka moc jego, i cokolwiek czynił, i miasta, które zbudował, azaż to nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich? Ale czasu starości swej chorował na nogi swoje. **24.** I zasnął Aza z ojcy swymi, a pochowany jest z nimi w mieście Dawida, ojca swego. A Jozafat, syn jego, królował miasto niego. **25.** Ale Nadab, syn Jeroboama, nastąpił na królestwo Izraelskie roku wtórego Azy, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata; **26.** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, chodząc drogami ojca swego, i w grzechach jego, któremi do grzechu przywodził Izraela. **27.** I zbuntował się przeciw niemu Baaza, syn Achyjasza, z domu Isaschar; a poraził go Baaza u Giebbeton, które było Filistyńskie; bo Nadab ze wszystkim Izraelem obległ był Giebbeton. **28.** I zabił go Baaza roku trzeciego Azy, króla Judzkiego, a sam królował miasto niego. **29.** I stało się, gdy począł królować, że wymordował wszystek dom Jeroboamowy; a nie zostawił żadnej duszy z narodu Jeroboamowego, aż je wytracił według słowa Pańskiego, które był opowiedział przez sługę swego Achyjasza Sylonitczyka; **30.** A to dla grzechów Jeroboamowych, który grzeszył, i który do grzechu przywiódł Izraelczyki, i dla przestępstwa, którem wruszył ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego. **31.** A inne sprawy Nadabowe, i wszystko co czynił, azaż to nie jest napisane w kronikach królów Izraelskich? **32.** I była wojna między Azą, i między Baazą, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich. **33.** Roku trzeciego Azy, króla Judzkiego, królował Baaza, syn Achyjasza, nad wszystkim Izraelem w Tersie przez dwadzieścia i cztery lat. **34.** I czynił złe przed Panem, chodząc drogami Jeroboamowemi, i w grzechu jego, którym do grzechu przywiódł Izraelity.

Rozdział 16

1. I stało się słowo Pańskie do Jehu, syna Hananijego, przeciw Baazie, mówiące: **2.** Dla tego żem cię wydzwignął z prochu, a postanowiłem cię wodzem nad ludem moim Izraelskim, a tyś chodził drogami Jeroboamowemi, i przywiódłeś do grzechu lud mój Izraelski, pobudzając mię ku gniewu grzechami ich: **3.** Otoż ja wygładzę potomki Baazy, i potomki domu jego, a uczynię dom twój, jako dom Jeroboama, syna Nabatowego. **4.** Tego, który z rodu Baazy umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, który umrze na polu, zjedzą ptaki powietrzne. **5.** A inne sprawy Baazy, i co czynił, i moc jego, azaż to nie jest napisano w kronikach królów Izraelskich? **6.** A gdy zasnął Baaza z ojcy swymi, pochowany jest w Tersie,

i królował Ela, syn jego, miasto niego. **7.** A tak przez proroka Jehu, syna Hananijego, stało się słowo Pańskie przeciw Baazie i przeciw domowi jego, i przeciw wszystkiemu złemu, które czynił przed obliczem Pańskim, wruszając go ku gniewu sprawami rąk swoich, że ma być podobnym domowi Jeroboamowemu, i dla tego, że go zabił. **8.** Roku dwudziestego i szóstego Azy, króla Judzkiego, królował Ela, syn Baazy, nad Izraelem w Tersie dwa lata. **9.** I sprzysiął się przeciw niemu sługa jego Zymry, hetman nad połową wozów, gdy Ela w Tersie pijąc pijany był w domu Arsy, który był sprawcą domu królewskiego w Tersie. **10.** Wtem przypadł Zymry i ranił go, i zabił go roku dwudziestego i siódmego Azy, króla Judzkiego, a królował miasto niego. **11.** A gdy już królował i siedział na stolicy jego, wymordował wszystek dom Baazy, i powinne jego, i przyjacioły jego; nie zostawił z niego i szczeniątka. **12.** A tak wygładził Zymry wszystek dom Baazy według słowa Pańskiego, które powiedział o Baazie przez proroka Jehu. **13.** Dla wszystkich grzechów Baazy, i grzechów Eli, syna jego, którzy grzeszyli, i którzy przywiedli do grzechu Izraela, wruszając ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego, próżnościami swemi. **14.** Ale inne sprawy Eli, i wszystko co czynił, izali nie napisane w kronikach o królach Izraelskich? **15.** Roku dwudziestego i siódmego Azy, króla Judzkiego, królował Zymry siedm dni w Tersie, gdy lud obozem leżał u Giebbeton, które jest Filistyńskie. **16.** A gdy usłyszał lud leżący w obozie takową rzecz, iż Zymry sprzysiągłszy się zabił króla: tedy wszystek Izrael postanowili królem Amrego, który był hetmanem na wojskiem Izraelskiem onegoż dnia w obozie. **17.** Przetoż odciągnął Amry i wszystek Izrael z nim od Giebbeton, a oblegli Tersę. **18.** A gdy obaczył Zymry, iż wzięto miasto, wszedł na pałac domu królewskiego, i spalił się ogniem z domem królewskim, i umarł. **19.** A to się stało dla grzechów jego, których się dopuścił, czyniąc złe przed obliczem Pańskim, a chodząc drogą Jeroboama, i w grzechach jego, których się dopuszczał, do grzechu przywodząc Izraela. **20.** A inne sprawy Zymry i sprzysiężenie jego, które uczynił, azaż nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? **21.** Tedy się rozerwał lud Izraelski na dwie części; połowa ludu szła za Tebni, synem Ginetowym, aby go uczynili królem, a połowa szła za Amrym. **22.** Ale przemógł lud, który przestawał z Amrym, on lud, który zostawał przy Tebni, synem Ginetowym; i umarł Tebni, a królował Amry. **23.** Roku trzydziestego i pierwszego Azy, króla Judzkiego, królował Amry nad Izraelem dwanaście lat; w Tersie królował sześć lat. **24.** I kupił górę Samaryi od Semera za dwa talenty srebra, i pobudował na onej górze, a nazwał imię miasta, które zbudował imieniem Semera, pana góry onej, Samaryi. **25.** Ale czynił Amry złe przed oczyma Pańskimi, a dopuszczał się rzeczy gorszych, niżeli wszyscy, którzy przed nim byli. **26.** Albowiem chodził wszystkimi drogami Jeroboama, syna Nabatowego, i w grzechu jego, którym przywiódł w grzechy Izraela, wruszając ku gniewu Pana Boga Izraelskiego, próżnościami swemi. **27.** A inne sprawy Amrego, i wszystko, co czynił, i moc jego, którą pokazywał, azaż to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich? **28.** I zasnął Amry z ojcy swymi, a pochowany jest w Samaryi; i królował Achab, syn jego, miasto niego. **29.** Achab tedy, syn Amrego, królować począł nad Izraelem roku trzydziestego i ósmego Azy, króla Judzkiego, a królował Achab, syn Amrego, nad

Izraelem w Samaryi dwadzieścia i dwa lat. **30.** I czynił Achab, syn Amrego, złe przed oczyma Pańskimi nad wszystkie, którzy byli przed nim. **31.** I stało się, nie mając na tem dosyć, iż chodził w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, że sobie wziął za żonę Jezabelę, córkę Etbaala, króla Sydońskiego, a siedłszy służył Baalowi, i kłaniał mu się. **32.** I wystawił ołtarz Baalowi w domu Baalowym, który był zbudował w Samaryi. **33.** Do tego nasadził Achab gaj, a tem więcej wzruszył ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego, nad wszystkie króle Izraelskie, którzy byli przed nim. **34.** Za dni jego zbudował Hijel, Betelczyk, miasto Jerycho. Na Abiramie, pierworodnym swoim, założył je, a na Segubie najmłodszym synu swym, wystawił bramy jego, według słowa Pańskiego, które powiedział przez Jozuego, syna Nunowego.

Rozdział 17

1. Tedy rzekł Eliaszb Tesbita, jeden z obywateli Galaadu, do Achaba: Jako żywy Pan, Bóg Izraelski, przed którego oblicznością stoję, że nie będzie tych lat rosy, ani deszczu, jedno według słów ust moich. **2.** I stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc: **3.** Odejdź stąd, a obróć się na wschód słońca, i skryj się u potoku Charyt, który jest przeciwko Jordanowi. **4.** I będziesz pił z potoku: a rozkazałem krukowi, aby cię tam żywili. **5.** I poszedł, a uczynił według słowa Pańskiego, i przyszedłszy usiadł u potoku Charyt, który był przeciwko Jordanowi. **6.** A kruki przynosiły mu chleb i mięso rano, także chleb i mięso w wieczór; a pił z potoku. **7.** Lecz po wyjściu niektórych dni wysechł on potok; bo nie padał deszcz na ziemię. **8.** I stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc: **9.** Wstań, idź do Sarepty Sydońskiej, i mieszkaj tam; otom tam rozkazał niewieście wdowie, aby cię żywiła. **10.** Tedy on wstawszy szedł do Sarepty, i przyszedł do bramy miasta, a oto tam niewiasta wdowa zbierała drwa; który zawoławszy jej, rzekł: Przynieś mi proszę trochę wody w naczyniu, abym się napił. **11.** A gdy ona szła, aby przyniosła, tedy na nią zawołał, i rzekł: Przynieś mi też proszę sztuczkę chleba w ręce twojej. **12.** I odpowiedziała: Jako żywy Pan, Bóg twój, żeć nie mam pieczonego chleba, oprócz z garść pełną mąki w garncu, a trochę oliwy w bańce; a oto zbieram trochę drewek, abym szła, i zgotowała to sobie i synowi swemu, a zjadłszy to, abyśmy pomarli. **13.** Tedy rzekł do niej Eliaszb: Nie bój się. Idź, uczyni jakoś rzekła: wszakże uczyni mi z tego pierwiej podpłomyk mały, i przynieś mi; potem też sobie i synowi swemu uczynisz. **14.** Albowiem tak powiedział Pan, Bóg Izraelski: Mąka z garnca tego nie będzie strawiona, ani oliwy z tej bańki ubędzie, aż do dnia, gdy Pan spuści deszcz na ziemię. **15.** I poszła, a uczyniła podług słowa Eliaszbowego, i jadła ona i on, i wszystka czeladź jej, aż się wypełniły te dni. **16.** Nie była strawiona mąka z onego garnca, ani oliwy z bańki ubyło, według słowa Pańskiego, które powiedział przez Eliasza. **17.** I stało się potem, że się rozniemógł syn onej niewiasty, pani domu onego, a była niemoc jego bardzo ciężka, tak, że w nim tchu nie zostało. **18.** Przetoż rzekła do Eliasza: Cóż mnie i tobie, mężu Boży? przyszedłeś do mnie, abyś przywiódłszy na pamięć nieprawość moję, umorzył syna mego? **19.** I rzekł do niej: Daj mi syna twego; i wzięwszy go z łona jej, wniósł go na salę, na której mieszkał, i położył go na łożu swoim. **20.** I wołał do Pana, a rzekł:

Panie, Boże mój, izali też utrapisz wdowę, u której mieszkam, iżeś zabił syna jej? **21.** A rozciągnawszy się nad dziecieniem po trzy kroć, wołał do Pana, mówiąc: Panie, Boże mój, niechaj się proszę wróci dusza dzieciątka tego w ciało jego. **22.** I wysłuchał Pan głos Eliaszowy: i wróciła się dusza dziecienia w ciało jego, i ożyło. **23.** Tedy wziął Eliasz dziecię, i zniósł je z sali do domu, a oddał go matce jego, i rzekł Eliasz: Wej, syn twój żyje. **24.** I rzekła niewiasta do Eliasza: Terazem poznała, iżeś jest mąż Boży, a słowo Pańskie w uściech twoich jest prawda.

Rozdział 18

1. Potem po wielu dniach, mianowicie po onym roku trzecim, stało się słowo Pańskie do Eliasza, mówiąc: Idź, ukaz się Achabowi; bo spuszczę deszcz na ziemię. **2.** Szedł tedy Eliasz, aby się ukazał Achabowi; a był głód gwałtowny w Samaryi. **3.** I zawołał Achab Abdyjasza, który był sprawcą domu jego. (A Abdyjasz się bardzo Pana bał; **4.** Bo gdy mordowała Jezabel proroki Pańskie, tedy wziął Abdyjasz sto proroków, i skrył ich po pięćdziesiąt do jaskini, i żywił je chlebem i wodą.) **5.** I rzekł Achab do Abdyjasza: Idź przez ziemię do wszystkich źródeł wód, i do wszystkich potoków, aza gdzie znajdziemy trawę, żebyśmy żywo zachowali konie i muły, i żebyśmy nie zgubili bydła. **6.** I rozdzielili sobie ziemię, którą przejść mieli. Achab sam szedł jedną drogą, Abdyjasz też szedł drugą osobno. **7.** A gdy Abdyjasz był w drodze, oto się z nim Eliasz spotkał, który gdy go poznał, upadł na oblicze swoje, i rzekł: A tyżeś jest pan mój Eliasz? **8.** I odpowiedział mu: Jam jest. Idź, powiedz panu twemu: Oto Eliasz tu jest. **9.** Do którego on rzekł: Cóżem zgrzeszył, iż wydawasz sługę twego w ręce Achabowe, aby mię zabił? **10.** Jako żywy Pan, Bóg twój, że nie masz narodu, i królestwa, gdzieby nie posłał Pan mój, aby cię szukano; a gdy powiedziano, iż cię nie masz, tedy obowiązał przysięgą królestwa i narody, jako cię znaleźć nie mogą. **11.** A ty mi teraz mówisz: Idź, a powiedz panu twemu: Oto Eliasz. **12.** I stałoby się, gdybym ja odszedł od ciebie, żeby cię Duch Pański zaniósł, gdziebym nie wiedział; a ja szedłszy opowiedziałbym Achabowi, a gdyby cię nie znalazł, zabiłby mię; a sługa twój boi się Pana od dzieciństwa swego. **13.** Azaż nie powiedziano panu memu, com uczynił, gdy mordowała Jezabel proroki Pańskie? żem skrył z proroków Pańskich sto mężów, po pięćdziesiąt mężów w jaskini, i żywiłem je chlebem i wodą? **14.** A ty teraz mówisz: Idź, powiedz panu twemu: Oto Eliasz; i zabije mię. **15.** I odpowiedział Eliasz: Jako żywy Pan zastępów, przed którego oblicznością stoję, że mu się dziś ukazę. **16.** A tak szedł Abdyjasz przeciw Achabowi, i oznajmił mu to. Przetoż szedł Achab przeciw Eliaszowi. **17.** A ujrzawszy Achab Eliasza, rzekł Achab do niego: Azaż nie ty jesteś, który czynisz zamieszanie w Izraelu? **18.** Na co mu odpowiedział: Nie jać czynię zamieszanie w Izraelu, ale ty i dom ojca twego, gdyż opuściwszy rozkazania Pańskie naśladujecie Baalów. **19.** Przetoż teraz poślij, a zbierz do mnie wszystkiego Izraela na górę Karmel, i proroków Baalowych cztery sta i pięćdziesiąt, przytem proroków gajowych cztery sta, którzy jadają z stołu Jezabeli. **20.** Posłał tedy Achab do wszystkich synów Izraelskich, i zebrał te proroki na górę Karmel. **21.** A przystąpiwszy Eliasz do wszystkiego ludu, rzekł:

I długoż będziecie chramać na obie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcież za nim; a jeżeli Baal, idźcież za nim. I nie odpowiedział mu lud i słowa. **22.** Tedy rzekł Eliasz do ludu: Jam tylko sam zostałam prorok Pański; a proroków Baalowych cztery sta i pięćdziesiąt mężów. **23.** Niech nam dadzą dwóch cielców, a niech sobie obiorą cielca jednego, a porąbią go na sztuki, i włożą na drwa; ale ognia niech nie podkładają: ja też przygotuję drugiego cielca, którego włożę na drwa, a ognia nie podłożę. **24.** Potem wzywajcie imienia bogów waszych, a ja będę wzywał imienia Pańskiego, a Bóg, który się ozwie przez ogień, ten niech będzie Bogiem. Na co odpowiadając wszystek lud rzekł: Dobrześ powiedział. **25.** I rzekł Eliasz do proroków Baalowych: Obierzcie sobie cielca jednego, a zgotujcie go pierwej, bo was jest więcej; wzywajcież imienia bogów waszych, ale ognia nie podkładajcie. **26.** A tak wzięli cielca, którego im dał, a zgotowawszy wzywali imienia Baalowego od poranku aż do południa, mówiąc: O Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było głosu, ani ktoby odpowiedział. I skakali koło ołtarza, który byli uczynili. **27.** A gdy było południe, naśmiewał się z nich Eliasz, mówiąc: Wołajcie większym głosem, ponieważ jest bóg; tylko że się albo zamyślił, albo jest zabawny, albo też jest w drodze; albo też śpi, aza ocuci. **28.** A tak wołali głosem wielkim, i rzezali się według zwyczaju swego nożami i włóczykami, aż się krwią oblewali. **29.** I stało się, gdy minęło południe, że prorokowali aż do czasu ofiarowania ofiary śniednej; ale nie było głosu, ani ktoby odpowiedział, ani ktoby wysłuchał. **30.** Zatem rzekł Eliasz do wszystkiego ludu: Przystąpcie do mnie. I przystąpił wszystek lud do niego. Tedy naprawił ołtarz Pański, który był rozwalony. **31.** Albowiem wziął Eliasz dwanaście kamieni; (według liczby pokolenia synów Jakóbowych, do którego się stało słowo Pańskie, mówiąc: Izrael będzie imię twoje.) **32.** I zbudował z tego kamienia ołtarz w imię Pańskie, a uczynił około ołtarza szeroki rów, coby mógł dwie miary zboża wysiać. **33.** Potem ułożył drwa, i na sztuki porąbał cielca, i kładł go na drwa. **34.** I rzekł: Napełnijcie cztery wiadra wodą, a wylizcie na całopalenie i na drwa. Rzekł nadto: Powtórzcie, i powtórzyli; rzekł jeszcze: Uczynicie po trzecie, i uczynili po trzecie, **35.** Tak że płynęły wody około ołtarza, aż i rów był napełniony wodą. **36.** I stało się, gdy był czas sprawowania ofiary śniednej, przystąpił Eliasz prorok, i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaaka, i Izraela! dziś niech poznają, żeś ty jest Bogiem w Izraelu, a jam sługa twój, a żem według słowa twego uczynił to wszystko. **37.** Wysłuchaj mię Panie, wysłuchaj mię, aby poznał ten lud, żeś ty Panie jest Bogiem, gdybyś zaś nawrócił serca ich. **38.** Tedy spadł ogień Pański, i pożarł całopalenie, i drwa, i kamienie, i proch; a wodę, która była w rowie, wysuszył. **39.** Co gdy ujrzał wszystek lud, upadli na oblicze swe, i rzekli: Pan jest Bogiem, Panci jest Bogiem. **40.** Tedy rzekł Eliasz do nich: Pojmajcie proroki Baalowe, a żaden niech z nich nie uchodzi. I pojmano je. A tak odwiódł je Eliasz do potoku Cyson, i tamże je pobił. **41.** Potem rzekł Eliasz do Achaba: Idź, jedz, a pij; albowiem oto szum dżdżu wielkiego. **42.** Tedy szedł Achab, aby jadł i pił; a Eliasz wstąpił na wierzch Karmelu, i położył się na ziemię, a włożył twarz swoją między kolana swoje. **43.** Potem rzekł do sługi swego: Idź teraz, a spojrzij ku morzu. Który poszedł, a spojrzawszy rzekł: Niemasz nic. Zasię rzekł: Idź, a wracaj się po siedm krok. **44.** A za siódmym razem rzekł: Oto obłok mały jako dłoń człowiecza występuje z morza.

Tedy on rzekł: Idź, a powiedz Achabowi: Zaprzęgaj, a ujeżdżaj, aby cię deszcz nie zastał. **45.** I stało się między tem, że się niebios obłokami i wiatrem zaćmiły, skąd był deszcz wielki. A tak wsiadłszy Achab, jechał do Jezreela. **46.** A ręka Pańska była nad Eliaszem; i przepasał biodra swe, i biegał przed Achabem, aż przyszedł do Jezreela.

Rozdział 19

1. Tedy oznajmił Achab Jezabeli wszystko, co uczynił Eliasz, a iż prawie wszystkie proroki pomordował mieczem. **2.** Przetoż posłała Jezabela posła do Eliasza, mówiąc: To mi niech uczynią bogowie, i to mi niech przyczynią, jeżeli o tym czasie jutro nie położę duszy twojej, jako duszy którego z onych. **3.** Co gdy wyrozumiał Eliasz, wstał i odszedł, aby duszę swą zachował, a przyszedł do Beerseby, która była w Judztwie, i zostawił tam sługę swego. **4.** A sam poszedł w puszcę na jeden dzień drogi: a gdy przyszedł, i usiadł pod jednym jałowcem, życzył sobie umrzeć, i rzekł: Dosyć już, o Panie; weźmijże duszę moję, bom nie jest lepszym nad ojców moich. **5.** I położył się, a zasnął pod onym jałowcem, a oto w tenże czas tknął go Anioł i rzekł mu: Wstań, a jedz. **6.** A gdy się obejrzał, oto w głowach jego był chleb na węglu upieczony i czasa wody. A tak jadł i pił, i położył się znowu. **7.** Potem wrócił się Anioł Pański powtórę, i tknął go, a rzekł: Wstań, jedz, albowiem daleką masz drogę przed sobą. **8.** A tak wstawszy jadł i pił, a szedł w mocy pokarmu onego czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aż do góry Bożej Horeb. **9.** I wszedł tam do jaskini, a przenocował tam. A oto słowo Pańskie do niego, mówiąc: Cóż tu czynisz Eliaszu? **10.** Który odpowiedział; Gorliwiem się zastawiał o Pana, Boga zastępów; albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze twoje, ołtarze twoje zburzyli, i proroki twoje mieczem pomordowali, a zostałem ja sam, i szukają duszy mojej, aby mi ją odjęli. **11.** Tedy onże głos rzekł: Wynijdź, a stań na górze przed Panem. A oto Pan przechodził, i wiatr gwałtowny i mocny podwracający góry, i łamiący skały przed Panem; ale Pan nie był w onym wietrze. Za wiatrem było trzęsienie ziemi; ale nie był Pan i w onem trzęsieniu. **12.** Za trzęsieniem był ogień; ale Pan nie był w ogniu; za ogniem był głos cichy i wolny. **13.** To gdy usłyszał Eliasz, zakrył oblicze swoje płaszczem swoim, a wyszedłszy stanął we drzwiach jaskini. A oto do niego głos mówiący: Co tu czynisz Eliaszu? **14.** A on odpowiedział: Gorliwiem się zastawiał o Pana, Boga zastępów: albowiem opuścili przymierze twoje synowie Izraelscy, ołtarze twoje poburzyli, a proroki twoje mieczem pomordowali, i zostałem ja sam, a szukają duszy mojej, aby mi ją odjęli. **15.** Ale Pan rzekł do niego: idź, wróć się drogą twą na puszcę Damaską, a gdy tam przyjdiesz, pomażesz Hazaela za króla nad Syryją; **16.** A Jehu, syna Namsy, pomażesz za króla nad Izraelem, a Elizeusza, syna Safatowego, z Abelmechola, pomażesz za proroka miasto siebie. **17.** I stanie się, że ktokolwiek ujdzie miecza Hazaelowego, zabije go Jehu, a ktokolwiek ujdzie miecza Jehu, zabije go Elizeusz. **18.** Jednakiem sobie zachował w Izraelu siedm tysięcy, których wszystkich kolana nie kłaniały się Baalowi, i których wszystkich usta nie całowały go. **19.** A tak on odszedłszy stamtąd, znalazł Elizeusza, syna Safatowego, a on orze, a dwanaście jarzm wołów przed nim, a sam był przy dwunastem

jarzmie, a idąc mimo niego Eljasz, wrzucił nań płaszcz swój. **20.** Który opuściwszy woły bierzał za Eljaszem, i rzekł: Niech pocałuję proszę ojca mego, i matkę moję, a pójdę za tobą; któremu rzekł: Idź, a wróć się zasię, ponieważ widzisz, com ci uczynił. **21.** A tak wróciwszy się do niego wziął parę wołów, i zabił je, a przy drwach z pługa nawarzył mięsa z nich, i dał ludowi, i jedli. A wstawszy szedł za Eljaszem, i służył mu.

Rozdział 20

1. Tedy Benadad, król Syryjski, zebrał wszystko wojsko swoje, mając z sobą trzydzieści i dwóch królów, przytem jezdne i wozy; a przyciągnawszy obległ Samaryję i dobywał jej. **2.** I wyprawił posły do Achaba, króla Izraelskiego, do onego miasta; **3.** I rzekł mu: Tak mówi Benadad: Srebro twoje i złoto twoje mojeć jest; także żony twoje i synowie twoi najcudniejsi moi są. **4.** I odpowiedział król Izraelski a rzekł: Według słowa twego królu, panie mój, twojem ja, i wszystko, co mam. **5.** A wróciwszy się posłowie do niego, rzekli: Tak powiedział Benadad, mówiąc: Posłałem do ciebie, abyć rzeczono: Srebro twoje, i złoto twoje, i żony twoje, i syny twoje dasz mi. **6.** Ale wiedz, że jutro o tym czasie pošlę sługi moje do ciebie, którzy wyszperają dom twój, i domy sług twoich, i wszystko, w czem się kochasz, w ręce swe wezmą, i rozbiorą. **7.** A tak wezwał król Izraelski wszystkich starszych ziemi onej, i rzekł im: Uważcież proszę, a obaczcie, żeć ten złego szuka; albowiem posłał do mnie po żony moje, i po syny moje, i po srebro moje, i po złoto moje, a nie odmówilem mu. **8.** I rzekli do niego oni wszyscy starsi, i wszystek lud: Nie słuchaj ani przyzwalaj. **9.** Przetoż odpowiedział posłom Benadadowym: Powiedzcie królowi, panu memu: wszystko, o coś posłał do sługi twego przedtem, uczynię: ale tej rzeczy uczynić nie mogę. A tak posłowie odeszli, i odnieśli mu odpowiedź. **10.** Znowu posłał do niego Benadad i rzekł: Niech mi to uczynią bogowie, i to niech przyczynią, jeżeli się dostanie prochu Samaryi po garści wszystkiemu ludowi, który za mną idzie. **11.** I odpowiedział król Izraelski, a rzekł: Powiedzcie mu: Niech się nie chlubi zbrojny, jako ten, który złożył zbroję. **12.** A gdy Benadad usłyszał to słowo, (a on w ten czas z królmi pił w namiotach,) rzekł do sług swych: Ruszcie się. I ruszyli się ku miastu. **13.** A oto, niektóry prorok przyszedł do Achaba, króla Izraelskiego, i rzekł: Tak powiada Pan: Izażeś nie wiedział tego wszystkiego wielkiego mnóstwa? Oto Ja je dam w rękę twoję dzisiaj, abyś wiedział, że Ja Pan. **14.** Tedy rzekł Achab: Przez kogoż? A on odpowiedział: Tak mówi Pan: przez sługi książąt powiatowych. I rzekł: Któż pocznie bitwę? Tedy mu on odpowiedział: Ty. **15.** Obliczył tedy sługi książąt powiatowych, których było dwieście trzydzieści i dwa; a po nich policzył wszystek lud, wszystkich synów Izraelskich siedm tysięcy. **16.** I wyszli o południu. A Benadad pił, i upił się w namiotach, sam i trzydzieści i dwóch królów, pomocników jego. **17.** A tak wyszli słudzy książąt powiatowych naprzód. Tedy posłał Benadad, (gdy mu powiedziano, mówiąc: Mężowie wyszli z Samaryi,) **18.** I rzekł: Chociażby o pokój szli prosić, pojmacie je żywo; chociażby też ku bitwie wyszli, żywo je pojmacie. **19.** A gdy oni słudzy książąt powiatowych wyszli z miasta, i inne wojsko za nimi, **20.** Poraził każdy męża swego, tak, że uciekli Syryjczycy, i gonił je

Izrael; uciekł też Benadad, król Syryjski, na koniu i z jeźdźcami. **21.** Potem wyciągnął król Izraelski, i pobił konie i wozy, a poraził Syryjczyka porażką wielką. **22.** Znowu przyszedł prorok do króla Izraelskiego, i rzekł mu: Idź, zmacniaj się, a wiedz i bacz, co masz czynić; albowiem po roku król Syryjski wyciągnie przeciwko tobie. **23.** Tedy słudzy króla Syryjskiego rzekli do niego: Bogowie ich są bogowie górni, przetoż nas przemogli; a wszakże zwiedzmy z nimi bitwę w polu a ujrzysz, jeżeli ich nie przemożemy. **24.** Przetoż tak uczyni: Odpraw królów, każdego z miejsca swego, a postanów hetmanów miasto nich. **25.** A ty nalicz sobie wojska z swoich, jako było wojsko onych, którzy polegli, a koni jako one konie, a wozów, jako one wozy, i stoczmy bitwę z nimi w polu, a ujrzysz, jeżeli ich nie przemożemy. I usłuchał głosu ich, a uczynił tak. **26.** A gdy wyszedł rok, obliczył Benadad Syryjczyki, a ciągnął ku Afeku na wojnę przeciw Izraelitom. **27.** Synowie Izraelscy także są obliczeni, a nabrawszy z sobą żywności, ciągnęli przeciwko nim. I położyli się obozem synowie Izraelscy przeciwko nim, jakoby dwa małe stadka kóz; a Syryjczycy napełnili ziemię. **28.** Tedy przyszedł mąż Boży, i mówił do króla Izraelskiego, a rzekł: Tak mówi Pan: Przeto iż mówili Syryjczycy: Bogiem gór jest Pan, a nie jest Bogiem równym, podam to wszystko mnóstwo wielkie w ręce twoje, abyście wiedzieli, że Ja Pan. **29.** A tak oni leżeli obozem przeciwko nim przez siedm dni. I stało się dnia siódmego, że stoczyli bitwę, i porazili synowie Izraelscy Syryjczyków sto tysięcy pieszych jednegoż dnia. **30.** A ostatek uciekli do Afeku miasta, i upadł mur na dwadzieścia i siedm tysięcy mężów, co byli pozostali. A Benadad uciekwszy przyszedł do miasta, i skrył się do najskrytszej komory. **31.** Ale mu rzekli słudzy jego: Słychaliśmy za pewne, że królowie domu Izraelskiego są królowie miłosierni. Niech włożymy prosię wory na biodra nasze, i powrozy na głowy nasze, a wynijdziemy do króla Izraelskiego, śnać żywo zostwi duszę twoją. **32.** Tedy opasali wormi biodra swe, a włożyli powrozy na głowy swoje i przyszli do króla Izraelskiego, i rzekli: Benadad, sługa twój, mówi: Niech żyje prosię dusza moja! A on rzekł: a żywe jeszcze? Brat to mój. **33.** A oni mężowie wzięwszy to za dobry znak, i prędko uchwyciwszy to słowo od niego, rzekli: Bratci twój Benadad. I rzekł: Idźcież, przywieďte go. Przetoż wyszedł do niego Benadad, i kazał mu wsiąść na wóz. **34.** I rzekł do niego Benadad: miasta, które wziął ojciec mój ojcu twemu, powrócę, a ty ulice sobie poczynisz w Damaszku, jako poczynił ojciec mój w Samaryi. I odpowiadał: Ja według przymierza puszcę cię wolno. A tak z nim uczynił przymierze i puścił go wolno. **35.** Tedy niektóry mąż z synów prorockich rzekł do bliźniego swego z rozkazania Pańskiego: Uderz mię prosię; ale go nie chciał on mąż uderzyć. **36.** I rzekł mu: Przeto iż nie usłuchał głosu Pańskiego, oto skoro odejdiesz odemnie, zabije cię lew. A gdy odszedł od niego, znalazł go lew, i zabił go. **37.** Potem znalazł drugiego męża, i rzekł mu: Uderz mię prosię; który mąż tak go uderzył, że go ranił. **38.** Szedł tedy on prorok, a zabiegał królowi na drodze, i odmienił się, zasłoniwszy oczy swoje. **39.** A gdy król mijał, zawołał na króla, i rzekł: sługa twój wyszedł w pośrodek bitwy, a oto mąż przyszedłszy przywiódł do mnie męża, i rzekł: Strzeż tego męża; bo jeźlibyś go opuścił, dusza twoja będzie za duszę jego, albo talent srebra odważysz. **40.** Wtem gdy się sługa twój zabawił tem i owem, oto on zniknął. Tedy rzekł do niego król Izraelski: Taki

jest sąd twój, sameś się osądził. **41.** A on zaraz odjął zasłonę od oczu swych, i poznał go król Izraelski, że był prorokiem. **42.** Zatem rzekł do niego: Tak mówi Pan: Ponieważes wypuścił z ręki swej męża godnego śmierci, dusza twoja będzie za duszę jego, i lud twój za lud jego. **43.** Przetoż odszedł król Izraelski do domu swego smutny i zagniewany, i przyszedł do Samaryi.

Rozdział 21

1. I stało się potem: Miał Nabot Jezreelita winnicę, która była w Jezreelu podle pałacu Achaba, króla w Samaryi. **2.** I rzekł Achab do Nabota, mówiąc: Daj mi winnicę twoją, abym miał z niej ogród dla jarzyn, albowiem bliska jest domu mego; a dam ci za nią winnicę lepszą, niżli ta jest; albo jeźlić się zda, dam ci pieniędzy, ile stoi. **3.** I odpowiadał Nabot Achabowi: Nie daj tego Panie, abym ci miał dać dziedzictwo ojców moich. **4.** Tedy przyszedł Achab do domu swego smutny i zagniewany dla słowa, które mu rzekł Nabot Jezreelita, mówiąc: Nie dam ci dziedzictwa ojców moich; i układał się na łożu swem, a odwrócił twarz swoją, i nie jadł chleba. **5.** Wtem przyszedłszy do niego Jezabela, żona jego, rzekła mu: Przedże duch twój tak smutny, że nie jesz chleba? **6.** I odpowiedział jej: Przetożem mówił z Nabotem Jezreelitą, i rzekłem mu: Daj mi winnicę twoją za pieniądze, albo jeźli chcesz, dam ci winnicę za nią; ale on odpowiedział: Nie dam ci winnicy mojej. **7.** Tedy rzekła do niego Jezabela, żona jego: I także ty sprawujesz królestwo Izraelskie? Wstań, jedz chleb, a bądź dobrej myśli; ja tobie dam winnicę Nabota Jezeelity. **8.** A tak napisała list imieniem Achabowem, który zapieczętowała pieczęcią jego, i posłała on list do starszych i do przedniejszych, którzy byli w mieście jego, i mieszkali z Nabotem. **9.** A napisała on list w ten sposób: Zapowiedźcie post, a posadźcie Nabota między przedniejszymi z ludu; **10.** I postawcie dwóch mężów przewrotnych przeciw niemu, którzyby przeciwko niemu świadczyli, mówiąc: Złożczyłeś Bogu i królowi; potem wywiedźcie go, a ukamionujcie go, aby umarł. **11.** I uczynili mężowie onego miasta starsi i przedniejsi, którzy mieszkali w onem mieście jego, jako była wskazała do nich Jezabela, według tego, jako napisano było w liście, który posłała do nich. **12.** Zapowiedzieli post, i posadzili Nabota między przedniejszymi z ludu. **13.** Potem przyszli dwaj mężowie przewrotni, i usiedli przeciw niemu, a świadczyli przeciwko niemu oni mężowie przewrotni, to jest przeciw Nabotowi przed ludem, mówiąc: Złożczył Nabot Bogu i królowi. I wywiedli go za miasto, i ukamionowali go, i umarł. **14.** I posłali do Jezabeli, mówiąc: Ukamionowan jest Nabot, i umarł. **15.** I stało się, gdy usłyszała Jezabela, że ukamionowany był Nabot, a iż umarł, rzekła Jezabela do Achaba: Wstań, posiadź winnicę Nabota Jezreelity, któryć jej nie chciał dać za pieniądze; albowiem nie żyje Nabot, ale umarł. **16.** A tak usłyszawszy Achab, że umarł Nabot, wstał, a szedł do winnicy Nabota Jezreelity, aby ją posiadał. **17.** Tedy się stało słowo Pańskie do Elijasza Tasbity, mówiąc: **18.** Wstań, idź przeciw Achabowi, królowi Izraelskiemu, który jest w Samaryi; oto jest na winnicy Nabotowej, do której szedł, aby ją posiadał. **19.** I rzeczesz do niego, mówiąc: Tak mówi Pan: Ażas nie zabił i nie posiadał? Powiedzże mu, mówiąc: Tak mówi Pan: Tak jako psy lizali krew Nabotową, tak też pewnie psy będą lizać krew twoją. **20.** I rzekł

Achab do Eliasza: A już cię znalazł nieprzyjaciela mój? A on odpowiedział: Znalazłem; albowiem się zaprzedał, abyś czynił złość przed oczyma Pańskimi. **21.** Oto Ja przywiodę na cię złe, a odejmę potomki twe, i wytracę z domu Achabowego, aż do najmniejszego szczenięcia, i więźnia, i opuszczonego w Izraelu. **22.** A uczynię z domem twoim, jako z domem Jeroboama, syna Nabatowego, i jako z domem Baazy, syna Ahyjaszowego, dla rozdrażnienia, któreś mię do gniewu pobudził, i przywiodłeś do grzechu Izraela. **23.** Także i o Jezabeli rzekł Pan, mówiąc: Psy zjedzą Jezabelę między murami Jezreelskimi. **24.** Tego, który umrze z domu Achabowego w mieście, psy zjedzą, a tego, który umrze na polu, zjedzą ptaki powietrzne. **25.** Albowiem nie był nikt jako Achab, któryby siebie samego zaprzedał, aby czynił złe przed oczyma Pańskimi; bo go poduszczała Jezabela, żona jego. **26.** Albowiem się dopuścił rzeczy bardzo obrzydłych, chodząc za bałwanami według wszystkiego, jako czynili Amorejczycy, których wygnał Pan przed obliczem synów Izraelskich. **27.** A gdy usłyszał Achab te słowa, rozdarł odzienie swoje, a włożywszy wór na ciało swoje, pościł i leżał w worze, a chodził po maluczku. **28.** I stało się słowo Pańskie do Eliasza Tesbity, mówiąc: **29.** Widziałeś, jako się upokorzył Achab przed twarzą moją? Ponieważ się tedy upokorzył przed twarzą moją, nie przywiodę tego złego za dni jego; ale za dni syna jego przywiodę to złe na dom jego.

Rozdział 22

1. A nie było przez trzy lata wojny między Syryjczykami i między Izraelczykami. **2.** I stało się roku trzeciego, że przyjechał Jozafat król Judzki, do króla Izraelskiego. **3.** Tedy rzekł król Izraelski do sług swoich: Nie wiecież, iż nasze jest Ramot Galaad? A my zaniedbujemy odebrać go z ręki króla Syryjskiego. **4.** Przetoż rzekł do Jozafata: Pociągniesz ze mną na wojnę przeciwko Ramot Galaad? I rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Jakom ja, tak i ty; jako lud mój, tak lud twój; jako konie moje, tak konie twoje. **5.** Nadto rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Spytaj się proszę dziś słowa Pańskiego. **6.** A tak zebrał król Izraelski proroków około czterech set mężów, i rzekł do nich: Mamże ciągnąć na wojnę przeciwko Ramot Galaad? czy zaniechać? I odpowiedzieli mu: Ciągnij; bo je Pan da w ręce królewskie. **7.** Ale Jozafat rzekł: Nie maszże tu którego proroka Pańskiego, żebyśmy się go pytali? **8.** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Jest jeszcze mąż jeden, przez któregośmy się mogli radzić Pana; ale go ja nienawidzę, bo mi nic dobrego nie prorokuje, jedno złe, Micheasz, syn Jemla. I rzekł Jozafat: Niech tak nie mówi król. **9.** A tak zawołał król Izraelski komornika niektórego, i rzekł: Przywiedź tu rychło Micheasza, syna Jemlowego. **10.** Między tem król Izraelski, i Jozafat, król Judzki, siedzieli na stolicach swoich, ubrani w szaty królewskie, na placu u wrót bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi. **11.** A Sedechyjasz, syn Chenaana, sprawił sobie rogi żelazne, i rzekł: Tak mówi Pan: Temi będziesz bódł Syryjczyki, aż je wyniszczysz. **12.** Także wszyscy prorocy prorokowali, mówiąc: Ciągnij do Ramot Galaad, a będzie ci się szczęściło; albowiem je poda Pan w ręce królewskie. **13.** Tedy poseł, który chodził, aby przyzywał Micheasza, rzekł do niego, mówiąc: Oto teraz słowa proroków jednemi usty

dobrze tuszą królowi; niechże będzie proszę słowo twoje, jako słowo jednego z nich, a mów dobre rzeczy. **14.** I rzekł Micheasz: Jako żywy Pan, że co mi kolwiek rzecze Pan, to mówić będę. **15.** A gdy przyszedł do króla, rzekł król do niego: Micheaszu, mamyż ciągnąć na wojnę przeciw Ramot Galaad, czyli zaniechać? A on mu rzekł: Ciągnij, a będziec się szczęściło; albowiem je poda Pan w ręce królewskie. **16.** I rzekł do niego król: A wieleż cię razy mam przysięgą obowiązać, abyś mi nie mówił jedno prawdę w imieniu Pańskim? **17.** Przetoż rzekł: Widziałem wszystek lud Izraelski rozproszony po górach jako owce, które nie mają pasterza; bo rzekł Pan: Nie mają ci pana; niech się wróci każdy do domu swego w pokoju. **18.** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Izażem ci nie powiadał, że mi nie miał prorokować dobrego, ale złe? **19.** A Micheasz rzekł: Słuchajże tedy słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na stolicy swojej, i wszystko wojsko niebieskie stojące po prawicy jego, i po lewicy jego. **20.** I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, aby szedł a upadł w Ramot Galaad? A gdy mówił jeden tak, a drugi inaczej; **21.** Tedy wystąpił duch, i stanął przed Panem, mówiąc: Ja go zwiodę. A Pan mu rzekł: Przez cóż? **22.** Odpowiedział: Wynijdę, a będę duchem kłamliwym w ustach wszystkich proroków jego. I rzekł mu Pan: Zwiedziesz, i pewnie przemożesz. Idźże, a czyn tak. **23.** Przetoż teraz oto dał Pan ducha kłamliwego w usta tych wszystkich proroków twoich, gdyż Pan wyrzekł przeciwko tobie złe. **24.** Tedy przystąpiwszy Sedechyjasz, syn Chenaana, uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Kiedyż odszedł Duch Pański odemnie, aby z tobą mówił? **25.** I odpowiedział Micheasz: Oto ty ujrzysz dnia onego, kiedy wnijdziesz do najskrytszej komory, abyś się skrył. **26.** I rzekł król Izraelski: Weźmij Micheasza, a wiedź go do Amona, starosty miejskiego, i do Joasa, syna królewskiego. **27.** I rzeczesz: Tak mówi król: Wsadźcie tego męża do więzienia; a dawajcie mu jeść chleb utrapienia i wodę ucisku, aż się wrócę w pokoju. **28.** Ale odpowiedział Micheasz: Jeżeli się wrócisz w pokoju, tedyć nie mówił Pan przez mię. Nadto rzekł: Słuchajcież wszyscy ludzie. **29.** A tak ciągnął król Izraelski i Jozafat, król Judzki, do Ramot Galaad. **30.** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Odmienię się, gdy pójdę do bitwy; ale ty ubierz się w szaty twoje. I odmienił się król Izraelski, a szedł ku bitwie. **31.** A król Syryjski rozkazał był hetmanom, których było trzydzieści i dwa nad wozami jego, mówiąc: Nie potykajcie się ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem Izraelskim. **32.** I stało się, gdy ujrzeni Jozafata hetmani, co byli nad wozami, rzekli: Zaprawdę to król Izraelski; i obrócili się przeciwko niemu, chcąc się z nim potykać; ale Jozafat zawołał. **33.** Wtem obaczywszy hetmani, co byli nad wozami, że nie ten był król Izraelski, odwrócili się od niego. **34.** Lecz mąż niektóry strzelił z łuku na niepewne, i postrzelił króla Izraelskiego między nity i między pancerz; który rzekł woźnicy swemu: Nawróć, a wywieź mię z wojska; bom jest raniony. **35.** I wzmogła się bitwa dnia onego, a król stał na wozie przeciw Syryjczykom: potem umarł w wieczór, a krew ciekła z rany jego na wóz. **36.** Tedy wołał woźny w wojsku, gdy już słońce zachodziło, mówiąc: Wróć się każdy do miasta swego i każdy do ziemi swojej. **37.** A tak umarł król, a odwiezion jest do Samaryi, i pochowano go w Samaryi. **38.** A gdy umywano wóz w sadzawce Samaryjskiej, lizali psy krew jego, także gdy umywano zbroję jego: według słowa Pańskiego, które był powiedział. **39.** A inne sprawy Achabowe

i wszystko, co czynił, i dom z kości słoniowych, który zbudował, wszystkie też miasta, które pobudował, azaż to nie jest spisane w kronikach o królach Izraelskich? **40.** I zasnął Achab z ojcami swymi, a królował Ochozyjasz, syn jego, miasto niego. **41.** A Jozafat, syn Azy, począł królować nad Judą czwartego roku za panowania Achaba, króla Izraelskiego. **42.** A Jozafat miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Azuba, córka Salajowa. **43.** I chodził po wszystkiej drodze Azy, ojca swego, a nie odchyłał się od niej, czyniąc to, co było dobrego przed oczyma Pańskimi. **44.** Wszakże iż wyżyn nie poburzyli, jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach. **45.** Uczynił też pokój Jozafat z królem Izraelskim. **46.** A inne sprawy Jozafatowe, i moc jego, której dokazywał, i jako walczył, azaż to nie jest napisane w kronikach królów Judzkich? **47.** Ten wypenił z ziemi ostatek Sodomczyków, którzy byli pozostali za dni Azy, ojca jego. **48.** Na ten czas nie było króla w Edomskiej ziemi; tylko starosta był miasto króla. **49.** I nasprawiał Jozafat okrętów na morze, aby chodziły do Ofir po złoto. Ale nie doszły; bo się rozbiły one okręty w Asyjon Gaber. **50.** Rzekł także był Ochozyjasz, syn Achaba, do Jozafata: Niech jadą słudzy moi z sługami twymi w okrętach. Ale niechciał Jozafat. **51.** Zasnął tedy Jozafat z ojcami swymi, i pochowany jest z ojcami swymi w mieście Dawida, ojca swego; a królował Joram, syn jego, miasto niego. **52.** Ochozyjasz, syn Achaba, począł królować nad Izraelem w Samaryi roku siedmnastego Jozafata, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata. **53.** I czynił złe przed oczyma Pańskimi, chodząc drogą ojca swego, i drogą matki swej, i drogą Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechów Izraela. Służył także Baalowi, a kłaniał mu się, i pobudzał do gniewu Pana, Boga Izraelskiego, według wszystkiego, co czynił ojciec jego.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.